

EUNOMIA

miesięcznik raciborskiej Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej

ISSN 1897-2349

nr 2 (15) / luty 2008



Foto: Anita Tyszkiewicz-Zimałka

▲ Konferencja prasowa po trójstronnym spotkaniu władz miasta, powiatu i PWSZ. Wypowiada się prof. nadzw. dr hab. Michał Szepelawy – rektor PWSZ. W środku prezydent Raciborza Mirosław Lenk, obok Adam Hajduk – starosta raciborski (s. 1 i 4)

▼ Uczniowie I LO w Raciborzu w Instytucie Sztuki (s. 13)

▼ Koszykarze PWSZ nie do zatrzymania! („Żarówa” s. 3)

▼ Wykład dr hab. Danuty Kisielewicz na temat Arki Bożka (s. 18)



Foto: Gabriela Habrom-Rokosz



Foto: Archiwum PWSZ



Foto: Gabriela Habrom-Rokosz

dr Grzegorz Hańderek

Urodził się w 1977 roku w Zabrze. Jest absolwentem Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach (Instytutu Sztuki w Cieszynie) oraz Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach (dyplom z wyróżnieniem w 2003 roku w Pracowni Włóknodruku prof. Jana Szmatocha). Obecnie prowadzi Pracownię Malarstwa i Rysunku dla studentów I roku.

Foto: Archiwum PWSZ



Wystawy i nagrody:

— 1999 —

- * pokonkursowa wystawa plakatu – „X. Gliwickie Spotkania Teatralne”, (III nagroda), Teatr Muzyczny – Gliwice,
- * pokonkursowa wystawa plakatu – niemiecko – polsko – francuskie dni kultury, Weimar,
- * „Szopka Betlejemska” – wystawa prac studentów ASP w Krakowie – filii w Katowicach z pracowni prof. Tadeusza Grabowskiego, Muzeum Archidiecezjalne w Katowicach

— 2000 —

- wystawa grafiki pedagogów i studentów katowickiej filii ASP w Krakowie – „Warsztai” – pracownia druku wypukłego, Wałbrzych
- pokonkursowa wystawa plakatu „Święto Muzyki” – Galeria ZPAP – Warszawa

— 2001 —

- III Krakowski Festiwal Plakatu – Kraków
- 2. Biennale Grafiki Studenckiej – Poznań
- „Rzuc palenie razem z nami” – konkurs na plakat (III nagroda), Galeria ASP w Katowicach
- IV. Międzynarodowy Konkurs Graficzny na Ex Libris (III nagroda), Galeria Ratusz – Gliwice

— 2002 —

- Plakaty – Grzegorz Hańderek, Stefan Lechwar – Klub studencki Fraktal – Mikołów
- III Międzynarodowy Konkurs Graficzny na Ex Libris drzeworytniczy i linorytniczy im. Pawła Stellera (I nagroda) – Biblioteka Śląska – Katowice
- Targi Sztuki – Katowice
- Wystawa grafiki pedagogów i studentów ASP w Katowicach – Banque de Savoie, Aix-les-Bains – Francja
- FAX ART. -LIFE AND PEACE – Ogaki Poster Museum, Japonia
- Akcja – happening – „Ostatnia Wieczerza” – Rynek – Katowice
- Akcja – happening – „Rekonstrukcja” – Radio Katowice
- „SATYRYKON 2002” – Legnica
- Brief Encounters” – pokonkursowa wystawa plakatu – Francja
- Wystawa twórczości pedagogów Instytutu Sztuki Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach Filii w Cieszynie – Galeria Uniwersytecka, Cieszyn
- III Międzynarodowe Triennale Ex Librisu i Małej Formy Graficznej – Havirov – Czechy
- „Cienkim piórkim, grubą kreską. Warszawa w karykaturze” – wystawa pokonkursowa – Muzeum Karykatury – Warszawa
- Wystawa twórczości pedagogów Instytutu Sztuki Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach Filii w Cieszynie oraz Katedr Sztuk Plastycznych i Wychowania Plastycznego Uniwersytetu Ostrawskiego – Zespół Parkowo-Zamkowy, Żywiec



Rotunda

Foto: Archiwum PWSZ

- „Z Europy do Europy” – pokonkursowa wystawa rysunku satyrycznego – Biblioteka Śląska, Katowice
- IV Festiwal Plakatu w Krakowie

— 2003 —

- Wystawa twórczości pedagogów Instytutu Sztuki Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach Filii w Cieszynie oraz Katedr Sztuk Plastycznych i Wychowania Plastycznego Uniwersytetu Ostrawskiego – BWA Bielsko-Biała
- III Biennale Grafiki Studenckiej – Poznań (wyróżnienie)
- Satyrykon 2003 – Legnica
- Międzynarodowa Wystawa Rysunku Satyrycznego pod hasłem „Alkohol i kierowca” – Muzeum Regionalne, Siedlce
- Hommage a Kalarus – Hańderek, Kossakowski, Lechwar, Minor – Galeria „Po Schodach”, ASP Katowice
- Pokonkursowa wystawa plakatu pt.: „ Zagrożenia powodowane przez prąd elektryczny”, CIOP, Warszawa
- Polska w Unii -pokonkursowa wystawa plakatu – Galeria „Art. Nova 2”, (II nagroda)
- „Na papierze – Na papire”, wystawa pedagogów Instytutu Sztuki Wydziału Artystycznego w Cieszynie oraz członków Czeskiego Towarzystwa Fotograficznego, Stary Klasztor, Jabłonków – Czechy
- „Neue polnische Grafik” – Galerie Altes Rathaus, Inzlingen – Niemcy
- 5. Triennale Grafiki Polskiej – Katowice
- „Czwarty dzień” – wystawa grafiki pedagogów Instytutu Sztuki w Cieszynie (Delekt, Hańderek, Knopek, Łuszczak, Mruczek, Paszuta, Piech) – Katowice, Prudnik, Opole, Łódź, Wrocław, Mikołów
- „LA POLOGNE” – wystawa towarzysząca XI Międzynarodowemu Biennale Grafiki, Sarcelles – Francja

— 2004 —

- Wystawa młodych pracowników cieszyńskiej Filii Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach – Galeria Uniwersytecka, Cieszyn
- Grzegorz Hańderek – Grafika. Wystawa indywidualna – The Other Way – Kraków
- Nototentogen – wystawa plakatów – Hańderek, Kossakowski, Lechwar, Minor – cafe Euforial, Katowice



Zbrojenie

Foto: Archiwum PWSZ

Słowo od redakcji

Za nami pracowity semestr zimowy roku akademickiego 2007/2008 oraz emocjonująca, jak zawsze, sesja egzaminacyjna. Kolejny ważny etap historii raciborskiej PWSZ został zamknięty i przeszedł do historii. Po krótkiej przerwie międzysemestralnej na nowo zapełniły się studentami sale wykładowe i korytarze w budynkach naszej uczelni. Publikacja drugiego tegorocznego numeru „Eunomii” zbiega się zatem z rozpoczęciem zajęć w drugim semestrze bieżącego roku akademickiego. Pragniemy, jako redakcja uczelnianego pisma, jak było do tej pory, w dalszym ciągu przedstawiać i dokumentować bogate życie raciborskiej społeczności akademickiej.

Lutowa edycja „Eunomii”, którą zechcieli Państwo wziąć do rąk, zawiera między innymi informacje o istotnych dla uczelni wydarzeniach, takich jak styczniowe spotkanie władz miasta, powiatu i PWSZ w sprawie zadań zapisanych w ubiegłorocznym porozumieniu tych trzech stron, kolejna promocja doktorska (dr Paweł Strózik, zastępca dyrektora Instytutu Neofilologii), realizacja (a raczej wypełnianie treścią) porozumienia o współpracy między Państwową Wyższą Szkołą Zawodową a I Liceum Ogólnokształcącym im. Jana Kasprowicza (godne naśladowania wzory w tej dziedzinie tworzy Instytut Sztuki), promocja książki dr hab. Danuty Kisielewicz o Arce Bożku i inne. Prezentujemy także m.in. doro-

bek twórczy kolejnego wykładowcy Instytutu Sztuki (dra Grzegorza Hańderka), zamieszczamy recenzje dwóch pozycji książkowych wydanych przez PWSZ oraz informujemy o nowościach wydawniczych (tym razem są to nowości biblioteczne, to znaczy fragment listy darów książkowych, przekazanych naszej uczelnianej Bibliotece przez Instytut Goethego).

Najnowszy numer „Eunomii” zawiera jednak pewne nowe elementy. Po pierwsze rozpoczynamy w nim, od artykułu o mgr. Cezarym Raczku – kanclerzu PWSZ, cykl prezentacji sylwetek pracowników administracji uczelni. Będziemy realizować ten nowy cykl równoległe z prezentacjami wykładowców. Po drugie, w większym stopniu niż do tej pory udostępniamy łamy „Eunomii” autorom, rekrutującym się spośród studentów. Uważamy, że periodyk uczelniany musi odzwierciedlać pełne spektrum społeczności PWSZ, a więc obok wykładowców i pracowników również studentów.

Składamy serdeczne podziękowania autorom, współpracownikom i wszystkim osobom, dzięki którym otrzymują Państwo piętnasty numer „Eunomii” oraz dwudziesty drugi numer „Żarowy”.

Zachęcamy naszych Czytelników do lektury!

REDAKCJA

Foto: A. Tyszkiewicz-Zimałka



Główne zdjęcie na pierwszej stronie piętnastego numeru „Eunomii” przedstawia konferencję prasową, jaka odbyła się 17 stycznia 2008 roku po ważnym spotkaniu prezydenta Raciborza Mirosława Lenka, starosty raciborskiego Adama Hajduka oraz rektora PWSZ prof. nadzw. dr. hab. Michała Szepelawego (relacjonujemy je na 4 i 5 stronie tego numeru „Eunomii”). Było ono poświęcone analizie stanu realizacji porozumienia z 19 marca ubiegłego roku. Społeczność akademicką Raciborza musi cieszyć widoczne od pewnego czasu zainteresowanie rozwojem PWSZ ze strony władz samorządowych miasta i powiatu. Dostrzegamy ten fakt i odczytujemy go jako pomyślny prognostyk na przyszłość.

EUNOMIA

Spis treści

Słowo od redakcji

s. 1

Kronika wydarzeń – Senat i Rektorat

s. 3

Wspólnie dla uczelni, miasta i powiatu

Spotkanie władz Raciborza, powiatu raciborskiego oraz PWSZ

s. 4

Dydaktyka musi wspierać się na nowoczesnej bazie materialnej

mgr Cezary Raczek – kanclerz PWSZ w Raciborzu

JANUSZ NOWAK

s. 6

Animacja społeczno-kulturalna w mieście: uwarunkowania – bariery – korzyści

Komunikat o seminarium naukowym

s. 8

Promocja doktorska w Instytucie Neofilologii

Paweł Strózik – doktorem nauk humanistycznych

s. 9

Po zimowej sesji

Student a dyscyplina

s. 11

Noworoczne spotkanie w Instytucie Sztuki

ALEKSANDER OSTROWSKI

s. 12

Licealiści z „Kasprowicza” uczestniczą w zajęciach warsztatowych

ALEKSANDER OSTROWSKI

s. 13

Spotkanie z rzeźbą

HENRYK FOJCIK

s. 15

Raciborskie nostalgje

Tęsknota za jednością

s. 17

Zrozumieć motywacje politycznych decyzji Arki Bożka

Promocja książki dr hab. Danuty Kisielewicz

LAURA GACKA, DOROTA GOCYŁA

s. 18

Na czym polega prawda legend?

Wykład dra Janusza Nowaka

LAURA GACKA, DOROTA GOCYŁA

s. 20

Przeciwko chuligaństwu na ulicach miasta

s. 22

Czeski film – nikt nic nie wie

Stereotyp czy kinematograficzny fenomen?

ANNA MUSIOŁ, PAWEŁ BUDNIK

s. 24

Recenzje

s. 25 – 26

Miłość do książek

s. 27

Nowości wydawnicze

s. 28

ŻARÓWA

niezależny dodatek studencki

Czeskie (prze)błyski

ANNA MUSIOŁ

s. 1

Czy na pewno jesteś na czasie?

Jeżeli uważasz, że tak, to spróbuj odpowiedzieć na pytanie, czym jest „Emo”?

ANETA BAŁOS, MAGDALENA JANETA, ANIA JONA, SYLWIA HOMENIOK

s. 2

Koszykarze PWSZ nie do zatrzymania

s. 3

Eunomia

Miesięcznik Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu
Rok III Nr 2 (15). Luty 2008 r.

Adres redakcji:

ul. Słowackiego 55, 47-400 Racibórz

tel./fax: 032 415 50 20

Redaguje zespół

Redaktor naczelny: Janusz Nowak

Projekt winiet: Kazimierz Frączek – Wydawnictwo SCRIBA

Materiał zdjęciowy: Gabriela Habrom-Rokosz

Opracowanie DTP: Oficyna Drukarska – Jacek Chmielewski

Wydawca: Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Raciborzu

© Copyright by PWSZ w Raciborzu

Przygotowanie do druku: Oficyna Drukarska – Jacek Chmielewski

ul. Sokołowska 12 A, 01-142 Warszawa

KRONIKA WYDARZEŃ – SENAT I REKTORAT

17 stycznia 2008 r. w Urzędzie Miasta Racibórz odbyło się spotkanie rektora PWSZ prof. nadzw. dr. hab. Michała Szepelawego z prezydentem Raciborza Mirosławem Lenkiem i starostą raciborskim Adamem Hajdukim, poświęcone omówieniu zadań wynikających z programu ROZWÓJ GOSPODARCZY ZIEMI RACIBORSKIEJ POPRZEZ WZMACNIANIE FUNKCJI PAŃSTWOWEJ WYSZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ. Ustalono wspólną strategię aplikowania o środki unijne i pozabudżetowe na realizację czternastu kluczowych zadań inwestycyjnych, dotyczących m. in. nadbudowy obiektów dydaktycznych PWSZ; adaptacji na cele dydaktyczne hali produkcyjnej zakupionej od RAFAKO; modernizacji Domu Studenta oraz krytej pływalni.

17 stycznia 2008 r. odbyło się posiedzenie nowo utworzonego Konwentu. Funkcję przewodniczącego powierzono prezydentowi Raciborza Mirosławowi Lenkowi. W dyskusji poruszono m. in. działalność Fundacji PWSZ oraz sprawy finansowe uczelni.

21 stycznia 2008 r. w Instytucie Sztuki odbyło się spotkanie noworoczne z udziałem kierownictwa Uczelni, dyrektora Instytutu oraz kierowników Zakładów. Spotkanie było okazją do omówienia zamierzeń na najbliższe lata, dotyczących zarówno bazy dydaktycznej, jak i nowych specjalności kształcenia.

7 – 8 lutego 2008 r. Rektor PWSZ prof. nadzw. dr hab. Michał Szepelawy uczestniczył w Konferencji Rektorów Wyższych Szkół Zawodowych w Pile.



Foto: Gabriela Habrom-Rokosz

Przełom stycznia i lutego 2008 roku był w naszej uczelni czasem wzmoczonej nauki, zaliczeń, przygotowań do egzaminów i zdawania ich. Słowo „sesja” zawsze elektryzuje społeczność uczelnianą.

Wspólnie dla uczelni, miasta i powiatu

Spotkanie władz Raciborza, powiatu raciborskiego i Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej

W roku ubiegłym, 19 marca 2007 roku, zostało zawarte porozumienie między trzema podmiotami: Państwową Wyższą Szkołą Zawodową w Raciborzu, Miastem Raciborzem i powiatem raciborskim. Informowaliśmy na łamach „Eunomii” o tym ważnym fakcie. Niedługo minie rok od tego wydarzenia, pora więc podsumować stan realizacji uzgodnionych w porozumieniu zadań. Temu celowi służyło spotkanie, zorganizowane 17 stycznia 2008 roku w Sali Błękitnej Urzędu Miasta.

Gospodarz spotkania, prezydent Raciborza Mirosław Lenk, po przywitaniu przybyłych przekazał głos swojemu zastępcy do spraw gospodarczych Wojciechowi Krzyżekowi, który zademonstrował uczestnikom posiedzenia prezentację multimedialną pt. *Rozwój gospodarczy Ziemi Raciborskiej poprzez wzmocnienie funkcji Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej*. Przypomniawszy w niej przede wszystkim zadania miasta i uzmysłowili zebrany stopień ich realizacji. Wśród owoych zadań znajduje się:

1. Budowa nowoczesnego, wielofunkcyjnego ośrodka sportowego w centrum Raciborza.
2. Modernizacja hali widowiskowo-sportowej przy ulicy Łąkowej. Prezydent przekazał, że do czerwca zostanie ogłoszony przetarg i zaraz potem miasto chce rozpocząć realizację inwestycji, tak by w końcu października roku 2009 obiekt mógł zostać oddany do użytku. W związku jednak z faktem, że obok hali OSIR-u powstanie druga hala sportowa (jako efekt adaptacji dawnej hali warsztatowej RAFAKO S.A.), której właścicielem jest PWSZ, Rektor prof. nadzw. dr hab. Michał Szepelawy zaproponował skoordynowanie prac Miasta i Uczelni, tzn. w maju bieżącego roku PWSZ rozpocznie swoją inwestycję, która powinna się zakończyć ok. marca 2009 roku, po czym realizację swojego zadania rozpocznie miasto. Ze względu jednak na fakt, iż PWSZ nie ma pewności, że dostanie pieniądze na przedmiotową inwestycję, istnieje możliwość zmiany kolejności. Decyzja PWSZ ma



Konferencja prasowa po zakończeniu spotkania. Wypowiada się gospodarz, prezydent Raciborza Mirosław Lenk, po jego lewej stronie rektor PWSZ prof. nadzw. dr hab. Michał Szepelawy, po prawej starosta raciborski Adam Hajduk.



Foto: A. Tyszkiewicz-Zimałka

Konferencja prasowa.

zapaść w ciągu miesiąca. Jeżeli Uczelnia nie będzie miała funduszy, inwestycję rozpocznie miasto. Takie rozwiązanie jest korzystne dla Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej.

3. Rozwój społeczeństwa informacyjnego.
4. Nadodrzańskie bulwary spacerowe.

Kolejnym mówcą był prof. nadzw. dr Jerzy Pośpiech, prorektor PWSZ ds. organizacji i rozwoju, który scharakteryzował obecną sytuację materialno-finansową uczelni i przedstawił w formie prezentacji multimedialnej zadania PWSZ wynikające z trójstronnego porozumienia. W szczególności składa się na nie:

- poprawa jakości obiektów dydaktycznych i sportowych oraz socjalnych Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej, w tym:
 - nadbudowa jednego piętra budynków PWSZ w Raciborzu przy ul. Słowackiego (Prezydent dodał, że istnieje możliwość pozyskania środków unijnych na realizację tej inwestycji),
 - rozbudowa z przebudową oraz zmiana sposobu użytkowania hali przemysłowej na halę sportową przy ul. Łąkowej,
 - modernizacja budynku Domu Studenta nr 1,
 - adaptacja budynku szkolnego przy ulicy Lwowskiej 9 (tzw. „Słoneczko”), obecnie PWSZ nie ma prawa dysponowania nieruchomością, gdyż jest to budy-

nek miasta, jednak Prezydent Lenk zagwarantował, że w lutym zostanie podpisana stosowna umowa, na mocy której obiekt zostanie najprawdopodobniej przekazany uczelni w wieczyste użytkowanie,

- przebudowa i remont budynku krytej pływalni.

Po wystąpieniu Prorektora Jerzego Pośpiecha Prezydent Lenk zadeklarował, że w budynku Szkoły Podstawowej w Raciborzu – Sudole, która w najbliższym czasie zostanie zamknięta ze względu na zbyt małą ilość dzieci, mogłyby być realizowane zadania dydaktyczne PWSZ (mogłyby tam znaleźć siedzibę znajdujący się w planach uczelni Instytut Rolnictwa).

Z kolei zabrał głos starosta raciborski Adam Hajduk, aby przedstawić zadania powiatu, wynikające z porozumienia z 19 marca 2007 roku. Wśród nich nie ma jednak zadań bezpośrednio związanych z raciborską uczelnią.

Dopełnieniem spotkania była konferencja prasowa dla przedstawicieli lokalnych mediów.

Na łamach „Eunomii” wielokrotnie już przedstawialiśmy sytuację materialną PWSZ i perspektywy w tym zakresie. Do tej ważnej problematyki będziemy oczywiście często wracać.

Redakcja „Eunomii” dziękuje Urzędowi Miasta za udostępnienie materiałów na temat spotkania.

Zgodnie z zapowiedzią kontynuujemy prezentację sylwetek pracowników raciborskiej Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej. W piętnastym numerze „Eunomii” postanowiliśmy przybliżyć Czytelnikom osobę kolejnego członka Senatu. Jest nim mgr Cezary Raczek – kanclerz PWSZ. W ten sposób poszerzamy zakres naszych informacji personalnych o pracowników pionu administracyjnego. W następnych numerach naszego pisma będziemy równolegle prezentować sylwetki pracowników naukowych i administracyjnych.

Redakcja

Dydaktyka musi wspierać się na nowoczesnej bazie materialnej

mgr Cezary Raczek – kanclerz PWSZ w Raciborzu

dr Janusz Nowak

Statut Państwowej Wyższej Szkoły w Raciborzu w paragrafie 89 precyzyjnie określa zadania kanclerza. Warto je sobie przy okazji przypomnieć:

1. Kanclerz kieruje administracją i gospodarką uczelni oraz podejmuje decyzje dotyczące mienia uczelni w zakresie zwykłego zarządu z wyłączeniem spraw zastrzeżonych w ustawie lub statucie dla organów uczelni.
2. Do zadań kanclerza należy w szczególności:
 - 1) podejmowanie działań zapewniających właściwe wykorzystanie majątku uczelni oraz jego powiększanie i rozwój,
 - 2) organizowanie i koordynowanie działalności administracyjnej, finansowej, technicznej i gospodarczej,
 - 3) realizowanie polityki osobowej i płacowej uczelni w stosunku do podległych mu pracowników,
 - 4) pełnienie funkcji przełożonego służbowego pracowników administracji i obsługi,
 - 5) określanie zasad dotyczących zarządzania majątkiem uczelni.

Nawet pobieżne przyjrzenie się zacytowanym przepisom statutu przekonuje, że na osobie sprawującej funkcję kanclerza spoczywa niemała odpowiedzialność przede wszystkim za stan, wykorzystanie i rozwój majątku uczelni. Cezary Raczek, od 1 września 2007 roku kanclerz Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu, jest w pełni świadomy owej odpowiedzialności.

Mimo że przyszedł na świat (24 grudnia 1963 roku w Raciborzu) w nauczycielskiej rodzinie, wybrał kierunek studiów zupełnie niekojarzący się ze szkolnictwem: w roku 1988 został magistrem geologii Uniwersytetu Śląskiego. W latach 1991-92 zdobywał kompetencje menedżerskie w Katowickiej Szkole Menedżerów. A jednak losy zawodowe przyprowadziły Cezarego Raczka do placówki szkolnej. W 2001 roku został bowiem zatrudniony w Kolegium Nauczycielskim w Raciborzu w charakterze kierownika działu spraw osobowych, a jednocześnie prowadził tok studiów specjalności pedagogika resocjalizacyjna z wy-



Foto: Gabriela Habrom-Rokosz

Kanclerz Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu mgr Cezary Raczek w swoim gabinecie.

chowaniem fizycznym. Po podpisaniu we wrześniu 2001 roku przez ówczesnego premiera Rzeczypospolitej Polskiej rozporządzenia o powstaniu w Raciborzu Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej, Cezary Raczek przystąpił wraz z grupą innych osób do organizowania struktury administracji nowo kreowanej uczelni. Sprawował wówczas dwie funkcje: kierownika administracyjnego oraz szefa kadr. Od roku akademickiego 2003/2004 pełnił obowiązki kanclerza. Intensywna i bardzo szeroko zakrojona praca w tworzącej się Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej nie przeszkodziła mgr. Raczce w podnoszeniu kwalifikacji: m.in. w 2004 roku ukończył podyplomowe studia w zakresie zarządzania szkołami wyższymi na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie.

Kanclerz Cezary Raczek nie ogranicza się w swojej działalności do administrowania zasobami majątkowymi uczelni, przeciwnie, podejmuje – zawsze w ścisłej i dobrej współpracy z władzami PWSZ – wiele inicjatyw zmierzających do wzbogacenia bazy. Np. w czerwcu 2006 roku był pomysłodawcą zakupu przez uczelnię od PGL „DOM” budynku szkoły przyzakładowej (od roku akademickiego 2006/2007 mieści się tam Instytut Kultury Fizycznej) i pensjonatu noclegowego (obecnie Dom Studenta nr 2), natomiast od RAFAKO S.A. budynku hali warsztatowej, który – jak już pisaliśmy kilkakrotnie w „Eunomii” – będzie od przyszłego roku akademickiego pełnił funkcję nowoczesnej hali sportowej.

W 2005 roku mgr Raczek wraz z mgr. inż. Tomaszem Urbanem zainicjowali zmiany w sposobie zarządzania PWSZ. Znalazły one wyraz we wprowadzonym w następnym roku Zintegrowanym Systemie Zarządzania Uczelnią. Wprawdzie, jak przyznaje sam kanclerz, „wprowadzany przez uczelnię system jest na obecnym etapie wdrażania daleki od doskonałości”, jednak pojawiające się trudności mobilizują Cezarego Raczka do potraktowania tej sprawy jako zadania priorytetowego. Wielkie wsparcie znalazł w osobie prorektora ds. dydaktyki i studentów doc. dr. Jacka Lembasa, który jest specjalistą w tej dziedzinie.

W okresie ponad pięciu lat działalności w PWSZ kanclerz Cezary Raczek potrafił skupić wokół siebie grono wysoko wykwalifikowanych pracowników, które umożliwia sprawne zarządzanie raciborską uczelnią.

Na szczególną uwagę zasługują podejmowane przez mgra Raczka przedsięwzięcia, których celem jest ułatwienie procesu studiowania osobom niepełnosprawnym. W roku akademickim 2005/2006 złożył, wraz z mgr Agatą Tańską, wniosek o sfinansowanie ze środków PFRON usług tłumacza migowego dla dwóch studentów kierunku edukacja artystyczna w zakresie sztuk



Foto: Gabriela Habrom-Rokosz

Kanclerz PWSZ mgr Cezary Raczek.

plastycznych oraz nagłośnienia auli PWSZ, które może służyć zarówno osobom niesłyszącym, jak i słyszącym. Wspomniana dwójka studentów ukończyła w ubiegłym roku akademickim studia licencjackie. Obecnie realizowana jest trzecia już edycja tego wniosku, tym razem dotyczy ona już dwóch kierunków: edukacji artystycznej oraz historii. Niestety na razie nie da się uzyskać środków z PFRON-u na pomoc dla studentów o innych niepełnosprawnościach. Wkrótce uczelnia wystąpi z wnioskiem o przystosowanie dwóch lub trzech sal dydaktycznych dla potrzeb studentów niesłyszących lub niedosłyszących. Obecnie na kierunku historia prowadzone są fakultatywne zajęcia z języka migowego, w dalszej perspektywie obejmą one studentów wszystkich kierunków.

Kanclerz Cezary Raczek to miłośnik nart, siatkówki i innych dyscyplin sportowych. Jest wiernym kibicem oraz menedżerem – wolontariuszem uczelnianej drużyny siatkarzy, o triumfach której informowaliśmy szeroko na łamach „Eunomii” (warto przypomnieć, że zdjęcia z mistrzostw w Rijece, publikowane w naszym piśmie, są autorstwa właśnie mgra Raczka).

W imieniu społeczności PWSZ w Raciborzu życzymy Panu kanclerzowi osiągnięcia wielu sukcesów i zrealizowania – dla dobra uczelni – wszystkich ambitnych planów, zwłaszcza, że przed kanclerzem stoi wielkie wyzwanie, jakim jest pozyskanie środków unijnych na zadania inwestycyjne i projekty edukacyjne z EFS-u na lata 2007-2013. ♦

Kierujemy do Państwa, w imieniu organizatorów, zaproszenie do wzięcia udziału w seminarium poświęconym różnym aspektom animacji społeczno-kulturalnej, prowadzonej w warunkach miasta, posiadającego swoją skomplikowaną – historyczną, społeczną, obyczajową i kulturową – specyfikę. Zachęcamy do zainteresowania się tematyką spotkania, tym bardziej, że jest to poniekąd pionierskie sympozjum: nigdy dotąd nie zajmowano się bowiem tak poważnie w Raciborzu zagadnieniami animacji społeczno-kulturalnej.

Redakcja

Urząd Miasta w Raciborzu

Zakład Kulturowych Podstaw Edukacji
Instytutu Studiów Edukacyjnych PWSZ

Animacja społeczno-kulturalna w mieście: Uwarunkowania – Bariery – Korzyści 23 IV 2008

Seminarium dotyczyć będzie spraw animacyjno-kulturalnych mających miejsce w obrębie oddziaływania miasta przemysłowego, położonego na pograniczu kulturowo-etnicznym. Proponowana tematyka dotyczyłaby spraw związanych z szeroko rozumianą edukacją kulturalną, animacją społeczną i kulturalną, kapitałami społecznymi i kulturowymi oraz osobowymi i instytucjonalnymi układami kultury w Raciborzu i na ziemi raciborskiej.

Kultura w Polsce została zaniedbana jako dźwignia rozwoju kraju i czynnik stymulowania przedsiębiorczości i innowacyjności w regionach. Zbyt często można usłyszeć zdanie, że kultura to obciążenie dla budżetu i gospodarki, iż należy do niej dopłacać i nie ma w niej zasobów, które można przekształcić w czynnik rozwojowy. Warto dlatego zwrócić uwagę na podmiotowe i przedmiotowe walory lokalnego i regionalnego kapitału kulturowego jako „nowej” sfery twórczości, innowacyjności i kreatywności. Fizyczne i duchowe zasoby kultury zawsze były i są ważnym atutem rozwoju społeczności bogatych w dziedzictwo i zasoby kultury materialnej. Owe nie księgowane dotychczas zasoby kultury mają szczególne znaczenie w modernizującej się Polsce, a w tym i zbiorowości miejskiej Raciborza.

Budująca się demokracja lokalna czerpie siły nie tylko z form konstytucyjno-prawnych, ale przede wszystkim z aktywności i świadomości zaangażowanych członków wspólnot lokalnych i ich kapitałów. Organizatorzy seminarium pragną skoncentrować się na przejawach i problemach animacji społeczno-kulturalnej mającej miejsce w środowisku tego miasta oraz aktywności społeczności wiejskich, znajdujących się w zasięgu jego oddziaływania.

Wstępnie zarysowana tematyka seminarium ma koncentrować się wokół następujących zagadnień:

- Raciborskość – budowanie tożsamości miasta w kulturze,
- Lokalne układy kultury wobec globalizującej się rzeczywistości,
- Podmiotowość i animacja społeczno-kulturalna w społeczności miejskiej,
- Edukacja kulturalna i animacja na styku kultur i etniczności,
- Kultura lokalna a samorządność,
- Animacja współpracy środowiskowej,
- Organizacja i zarządzanie instytucjami kultury.

Szczegółowe referaty mają koncentrować się wokół lokalnych układów kultury i ich oddziaływania na życie miejskie, nowych zjawisk kulturowych i subkultur, mających odzwierciedlenie w świadomości mieszkańców, działalności stowarzyszeń kulturalnych i twórców kultury w przestrzeni miejskiej oraz animacji i edukacji kulturalnej dzieci i młodzieży oraz dorosłych.

Planowana jest publikacja poseminaryjna.

**OSOBY ZAINTERESOWANE PRZYGOTOWANIEM (wystąpienie lub złożenie tekstu)
REFERATÓW NA SEMINARIUM PROSZONE SĄ O KONTAKT
Z WSPÓLORGANIZATOREM SEMINARIUM:**

dr Edwardem Nyczem: e-mail: edward.nycz@uni.opole.pl • tel. 606 70 32 42

Instytut Neofilologii

Promocja doktorska w Instytucie Neofilologii

Paweł Strózik – doktorem nauk humanistycznych

Wzrastająca liczba nowych doktorów nauk jest nie tylko powodem radości społeczności akademickiej naszej uczelni, ale także ważnym czynnikiem umocnienia i stabilizacji pozycji raciborskiej Alma Mater, która – dzięki zaangażowaniu i pracowitości doktorantów, a także wsparciu ze strony uczelni – jest zauważalna i rozpoznawalna nie tylko w środowisku lokalnym, ale również (nie bójmy się tej konstatacji) w ogólnopolskim obiegu naukowym. Miło nam poinformować o kolejnej promocji doktorskiej pracownika PWSZ w Raciborzu. Panu doktorowi Pawłowi Strózikowi serdecznie gratulujemy, dziękując jednocześnie za dotychczasową bardzo owocną współpracę z naszym periodykiem.

Dr Paweł Strózik pracuje w Instytucie Neofilologii na stanowisku zastępcy dyrektora i wykładowcy w Zakładzie Filologii Germańskiej. Przed powołaniem Instytutu uchwałą Senatu naszej Uczelni brał aktywny udział w pracach nad koncepcją kształcenia i treściami programowymi kierunku filologia; dokument ten był załącznikiem wniosku do Ministra Edukacji Narodowej i Sportu o nadanie PWSZ w Raciborzu uprawnień do prowadzenia kierunku kształcenia filologia ze specjalnościami: filologia angielska, filologia czeska, filologia germańska i filologia rosyjska.

Paweł Strózik uzyskał tytuł magistra filologii germańskiej w roku 1994 na Uniwersytecie Łódzkim. Czwarty

rok studiów odbył na stypendium w ramach programu TEMPUS w University of Sheffield (Wielka Brytania) oraz Justus-Liebig-Universität w Giessen (Republika Federalna Niemiec). Pracę magisterską napisał pod kierunkiem prof. dr. hab. Alfreda Tarantowicza na temat *Die Vergangenheitstempora im Deutschen (Czasy przeszłe w języku niemieckim)*. Po zakończeniu studiów pracował w Nauczycielskim Kolegium Języków Obcych w Raciborzu, w którym od roku 1998 pełnił funkcję kierownika Sekcji Języka Niemieckiego. Dwa lata później germanista uzyskał stopień nauczyciela mianowanego, a w 2003 r. stopień nauczyciela dyplomowanego.



Zastępca dyrektora Instytutu Neofilologii dr Paweł Strózik

Foto: Gabriela Habrom-Rokosz

W roku 2001 został wpisany do ewidencji egzaminatorów Centralnej Komisji Egzaminacyjnej, uczestniczył – jako ekspert CKE – w pracach zespołu autorskiego przygotowującego materiały pilotażowe do matury z języka niemieckiego i współpracował z Okręgową Komisją Egzaminacyjną w Jaworznie, prowadząc szkolenia egzaminatorów, przygotowując zestawy maturalne czy recenzując proponowane zadania.


Publiczna obrona pracy doktorskiej nt. „**Drogi i bezdroża niemieckiej literatury emigracyjnej na podstawie życia i twórczości Klausa i Eryki Mann**” odbyła się w dniu 18 grudnia 2007 r. Promotorem rozprawy był **prof. zw. dr hab. Norbert Honsza**, pracownik naukowy Wyższej Szkoły Stosunków Międzynarodowych w Łodzi oraz Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu. Dysertację recenzowali: **prof. dr hab. Irena Prędot-Światłowska** z Uniwersytetu Wrocławskiego oraz **prof. dr hab. Lech Kolago** z Uniwersytetu Warszawskiego. 22 stycznia Rada Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Wrocławskiego nadała magistrowi Pawłowi Strózikowi tytuł doktora nauk humanistycznych z zakresu literaturoznawstwa.

Tematyka pracy doktorskiej obejmuje drogi i bezdroża niemieckiej literatury emigracyjnej. Jako **drogi** omówiono los emigrantów, czyli ich życie pełne niepewności i niepokoju o przyszłość, obawy przed schwyтaniem, deportacją oraz utratą zdrowia, a nawet życia, trudności natury formalnej, jak brak wizy czy koniec ważności paszportu, a **bezdroża** tematyzowały labilność bytu, stany depresyjne i napięcia emocjonalne, spychające emigrantów na manowce, odkrywające najczarniejsze zakamarki ludzkich pożądań: alkohol, narkotyki, eksperymenty seksualne. Byt bez spoczynku, w ciągłej ucieczce przed fałszywą infiltracją, potęgował poczucie wyobcowania, powodował brak stabilizacji materialnej, mieszkaniowej, rodzinnej i państwowej.

Na tak nakreślonym tle badawczym zanalizowano życie i twórczość najstarszych dzieci noblisty Tomasza Manna – Klausa i Eryki Mann. Na podstawie faktów odtworzonych z listów i notatek w pamiętnikach, autobiografii i utworów literackich Klausa Manna ukazano pisarza jako twórcę, krytyka i człowieka, zmagającego się ze swoimi słabościami – homoerotyzmem, narkotykami, tęsknotą za śmiercią. Przybliżono także (mało w Polsce znaną) sylwetkę Eryki Mann, prezentując historię powstania, działalność i losy prowadzonego przez nią ka-

baretu literackiego *Die Pfeffermühle* (*Młynek do pieprzu*), omawiając i interpretując program monachijski, a także występy w Szwajcarii, Holandii, innych krajach Europy i w Ameryce. Dysertacja „odkrywa” dla polskiego czytelnika powieść Eryki Mann *Wenn die Lichter ausgehen* (*Gdy gasną światła*), proponując jej wykładnię interpretacyjną i egzegezę społeczno-historyczną.

Komisja Egzaminacyjna jednogłośnie zarekomendowała rozprawę do druku. Miejmy nadzieję, że książka już wkrótce ujrzy światło dzienne. Dr Strózik publikował dotychczas w czasopismach naukowych o ogólnopolskim zasięgu, wydawanych przez Uniwersytet Wrocławski, Uniwersytet Warszawski, Wyższą Szkołę Stosunków Międzynarodowych w Łodzi oraz naszą raciborską uczelnię. Jego dotychczasowy dorobek naukowy obejmuje siedem recenzji i dziewięć artykułów. Do ważniejszych z nich należą:

1. „Eryka Mann: *Multitalent bez spoczynku*, *Studia Niemcoznawcze – Studien zur Deutschkunde* t. XXXIII, Warszawa 2006, s. 133-153.
2. *Brückenbauer zwischen Polen und Deutschland – Matthias Kneip*, „*Oberschlesische Stimme*“ Nr 2/2006, DFK-Bezirk Schlesien, Racibórz 2006, s. 4-5.
3. *Korespondencja rodzinna. Eryka – Klaus – Tomasz Mann*, „*Zbliżenia*” 3 (44)/2006, Oficyna Wydawnicza ATUT, Wrocław 2006, s. 99-109.
4. *Menschen aus Schlesien. Bescheiden, aber zielbewusst*, „*Zbliżenia*” 3 (44)/2006, Oficyna Wydawnicza ATUT, Wrocław 2006, s. 146-148.
5. *Głośne „Nie!” Hitlerowi. Walka Eryki Mann z nazizmem w latach 1933-1940*, „*Zbliżenia Interkulturowe*” 1/2007, Oficyna Wydawnicza ATUT, Wrocław 2007, s. 66-79.
6. *Literacki kabaret Eryki Mann „Die Pfeffermühle”*, „*Studia Filologiczne*” nr 1, PWSZ Racibórz 2007, s. 263-273.
7. *Decyzja czy wypadek? Okoliczności i przyczyny śmierci Klausa Manna*, „*Zbliżenia Interkulturowe*” 1/2008, Oficyna Wydawnicza ATUT, Wrocław 2008 (oddano do druku).
8. *Die Rolle und Funktion der Musik im Roman „Doktor Faustus. Das Leben des deutschen Tonsetzers Adrian Leverkühn erzählt von einem Freunde“ von Thomas Mann*, „*Studia Filologiczne*” nr 2, PWSZ Racibórz 2008 (oddano do druku). 

Po zimowej sesji

Student a dyscyplina

Każda sesja egzaminacyjna przynosi wiele nowych doświadczeń na linii wykładowcy-studenci. Ci ostatni starają się przebrnąć przez trudny okres możliwie bez większego wysiłku, stosując w praktyce zasadę „zakuć – zdać - zapomnieć”. Wykładowcy z kolei chcą wymusić na podopiecznych choćby minimum wiedzy z danego przedmiotu.

Oczywisty konflikt interesów obfituje w liczne starcia, odwoływanie się stron do władz uczelnianych, organizowanie demonstracji (zwykle cichych), szemranie na korytarzach i przed gabinetami. I wszystko to w warunkach, gdy zasady zaliczania i egzaminowania są doskonale znane obu stronom, a przynajmniej powinny być znane. Jednak zwykle, mimo obowiązujących przepisów, sesja egzaminacyjna zamienia się w rodzaj wolnej amerykanki, gry na wytrzymanie między dużymi grupami (studentami) a jednostkami (wykładowcami). Niekiedy jest to gra do upadłego, do pełnej kapitulacji jednej ze stron.

Poruszane wyżej, wielokrotnie się powtarzające sprawy są wszystkim znane. Być może więc nie warto by ich poruszać na łamach środowiskowego pisma, jednak właśnie środowisko, rozumiane jako społeczność

uczelniana, a więc jako całość, wspólnota, musi czuć się zaniepokojone sygnalizowaną zgodnie przez wykładowców kwestią dyscypliny studiowania, przestrzegania przepisów „Statutu PWSZ” i „Regulaminu studiów”. Problem to nienowy, omawiany od czasu do czasu w trakcie narad władz uczelnianych, a i niejednokrotnie samorządu studenckiego. Jednak nie przynosi to pożądanego skutku, zwłaszcza w postaci obecności studentów na wykładach i ćwiczeniach.

Wiadomo, że każdy wykładowca ma swoją receptę na wymuszanie „obecności” w trakcie zajęć. Wiadomo też, że przeciętna frekwencja od lat waha się w granicach 40-60 procent, ulegając gwałtownemu wzrostowi w okolicach zaliczeń i egzaminów. Wtedy też dochodzi do konfliktów i sporów o kryteria wpisów, czyli otwiera się pole rozgrywki, którego nie byłoby, gdyby obie strony trzymały się ściśle obowiązujących przepisów. Jest rzeczą oczywistą, że naginanie zapisów prawa uczelnianego nikomu na zdrowie nie wychodzi. Rzecz w tym, że przestrzegać ich trzeba nie tylko w okresie sesji.

(A.K.)



Foto: Gabriela Habrom-Rokosz

Studenci w czytelni raciborskiej PWSZ.

Instytut Sztuki

Noworoczne spotkanie w Instytucie Sztuki

adi. II st. dr Aleksander Ostrowski



Foto: Gabriela Habrom-Rokosz

Uczestnicy spotkania: (od lewej) prof. nadzw. dr hab. Michał Szepelawy – rektor PWSZ, dr Henryk Fojcik, doc. dr Jacek Lembas – prorektor ds. dydaktyki i studentów, prof. nadzw. Jerzy Pośpiech – prorektor ds. organizacji i rozwoju, adi. II st. dr Aleksander Ostrowski – dyrektor Instytutu Sztuki.

W dniu 21 stycznia 2008 roku Instytut Sztuki miał zaszczyt gościć w swojej siedzibie przy ulicy Cecylii władze rektorskie naszej uczelni. Zaproszenie na noworoczne spotkanie przyjęli: JM Rektor PWSZ prof. nadzw. dr hab. Michał Szepelawy, prorektor do spraw dydaktyki i studentów dr Jacek Lembas oraz prorektor do spraw organizacji i rozwoju prof. dr Jerzy Pośpiech. Instytut Sztuki reprezentowali: dyrektor Instytutu adi. II st. dr Aleksander Ostrowski, kierownik zakładu fotografii i multimedii mgr Gabriela Habrom – Rokosz oraz kierownik zakładu sztuk pięknych dr Henryk Fojcik. Spotkanie noworoczne było okazją do podsumowania dotychczasowej działalności Instytutu Sztuki. Kierunek edukacja artystyczna w zakresie sztuk plastycznych funkcjonuje od początku istnienia PWSZ w Raciborzu (początkowo jako specjalność wychowanie plastyczne przyporządkowane do kierunku). Aktualnie Instytut Sztuki kształci na kierunku edukacja artystyczna w zakresie sztuk plastycznych studentów w trzech specjalnościach: kreacja plastyczna z grafiką użytkową, techniki malarskie i projektowanie witrażu oraz obraz cyfrowy i fotograficzny.

Działalność Instytutu to m.in.:

- wysoki poziom dydaktyki, o czym świadczą losy naszych absolwentów: znaczna ich część kontynuuje studia w Akademjach Sztuk Pięknych oraz Wydziałach Artystycznych Uniwersytetów,

pozostali natomiast znajdują zatrudnienie w szkolnictwie lub w zawodzie artysty plastyka w firmach projektowych, agencjach reklamowych albo też z powodzeniem rozpoczynają własną działalność gospodarczą, przyjmując naszych studentów na praktyki;

- działalność artystyczna pracowników i studentów oraz ich udział w licznych wystawach indywidualnych i zbiorowych w kraju i za granicą;
- organizacja warsztatów artystycznych i udział w krajowych i zagranicznych warsztatach organizowanych przez różne ośrodki;
- aktywna współpraca z władzami miasta i regionu (m.in. projekt logo obchodów 900-lecia miasta Racibórz, współpraca z Domem Pomocy Społecznej, Komendą Policji);
- prace na rzecz Uczelni (m.in. projekt i wykonanie: przestrzennego logo PWSZ w Raciborzu, statuetki zasłużonego dla PWSZ w Raciborzu, sztandaru szkoły, logo fundacji PWSZ oraz serwis fotograficzny wszelkich imprez organizowanych przez uczelnię).

Rektorzy podkreślili dotychczasowe zaangażowanie Instytutu Sztuki w prace na rzecz PWSZ, miasta oraz regionu. W dalszej części spotkania rozmowa koncentrowała się wokół zakreślenia planów rozwoju Instytutu Sztuki. W najbliższym czasie nastąpi otwarcie nowych pracowni: mozaiki i witrażu. Wyposażenie wy-



Foto: Gabriela Habrom-Rokosz

Zwiedzanie pracowni Instytutu Sztuki.



Foto: Gabriela Habrom-Rokosz

Podczas zwiedzania sal Instytutu.

Od lewej: adi. II st. dr Aleksander Ostrowski – dyrektor Instytutu Sztuki, prof. nadzw. dr hab. Michał Szepelawy – rektor PWSZ, doc. dr Jacek Lembas – prorektor ds. dydaktyki i studentów.

mienionych, specjalistycznych pracowni możliwe było tylko i wyłącznie dzięki przychylności władz PWSZ, rozumiejących potrzeby Instytutu, związane z koniecznością uatrakcyjniania oferty dydaktycznej. Zarówno władze uczelni jak i Instytutu Sztuki widzą konieczność tworzenia profesjonalnych pracowni oraz utworzenia galerii sztuki, która byłaby nie tylko miejscem skupiającym miłośników sztuk pięknych, ale również przestrzenią, w której promowane będą inne dziedziny sztuki i nauki (wieczory poetyckie, spektakle teatralne, konferencje naukowe itp.). Uczelniana galeria sztuki byłaby okazją do promowania artystów związanych z Raciborzem oraz zapraszania twórców z Polski i Europy, co niewątpliwie wpłynęłoby na możliwość nawiązania współpracy raciborskiej szkoły wyższej z innymi ośrodkami akademickimi.

Noworoczny pretekst pokazuje, jak cenne i potrzebne są takie spotkania, dające możliwość podsumowania osiągnięć i zakreślenia planów na przyszłość. Mamy nadzieję, że zdecydowaną większość planów rozwoju uda się zrealizować w rozpoczętym 2008 roku. ☒

Instytut Sztuki

Realizacja porozumienia między PWSZ a ZSO nr 1

Licealiści z „Kasprowicza” uczestniczą w zajęciach warsztatowych

adi. II st. dr Aleksander Ostrowski



Foto: Gabriela Habrom-Rokosz

Licealiści z „Kasprowicza” słuchają wypowiedzi dra Henryka Fojcika.

Na mocy porozumienia, o którym obszernie pisaliśmy w trzynastym numerze „Eunomii”, możliwe stało się rozpoczęcie działań inicjujących aktywność Instytutu Sztuki we współpracy z młodzieżą I Liceum Ogólnokształcącego im. Jana Kasprowicza. Wcześniejsze rozmowy dyrektor ZSO nr 1 (w skład którego wchodzi I LO) mgr Janiny Wystub oraz dyrektora Instytutu Sztuki adi. II st. dra Aleksandra Ostrowskiego dały szansę zapoznania się z wzajemnymi potrzebami i możliwościami realizacji działań na polu artystycznym.

Ustalono, że pracownicy Instytutu Sztuki przeprowadzą dla zainteresowanej młodzieży warsztaty artystyczne w zakresie rysunku, grafiki, fotografii, rzeźby, mozaiki, tkaniny, multimediiów oraz projektowania graficznego. Dalsze plany to wspólne plenery, konkursy plastyczne dla uczniów szkół średnich oraz publikacje, wydawnictwa związane z popularyzacją szeroko pojętej kultury artystycznej. Do końca roku akademickiego regularnie odbywać się będą dwa razy w miesiącu warsztaty – niektóre w budynku Instytutu Sztuki, niektóre natomiast w gmachu I Liceum Ogólnokształcącego przy ul. Kasprowicza. Dzięki tej współpracy pracownie będą służyć nie tylko naszym studentom, ale również uzdolnionej artystycznie młodzieży raciborskiej.

W dniu 18 grudnia 2007 roku w pracowniach Instytutu Sztuki przy ulicy Cecylii pojawili się pod opieką mgr

Kingi Wystub uczniowie I Liceum Ogólnokształcącego. Zainteresowana grupa kilkudziesięciu osób została przywitana przez dyrektora instytutu adi. II st. dr. Aleksandra Ostrowskiego, kierownika zakładu fotografii i multimediiów mgr Gabrielę Habrom – Rokosz oraz kierownika zakładu sztuk pięknych dr. Henryka Fojcika. Młodzież zapoznała się ze specyfiką kierunku edukacja artystyczna w zakresie sztuk plastycznych, zwiedziła wszystkie pracownie oraz obejrzała pokaz multimedialny, prezentujący działalność Studenckiego Koła Fotograficznego „Foton”, a także prace studentów. Liczebność odwiedzającej nas grupy oraz zainteresowanie, jakie dało się zauważyć podczas pierwszego spotkania z licealistami, świadczą o konieczności zapewnienia możliwości twórczego realizowania się raciborskiej młodzieży. Cieszyć może fakt, że młodzi ludzie przejawiają wyraźne uzdolnienia artystyczne i zainteresowanie sztuką. „Jeśli więc, we wszystkich dziedzinach, triumfem życia jest twórczość, czyż nie mamy powodu przypuszczać, że życie ludzkie ma swoją rację istnienia w takich procesach twórczych, które mogą w odróżnieniu od twórczości artysty i uczonego, dokonywać się w każdym momencie i u wszystkich ludzi: tworzeniu siebie przez samego siebie, powiększaniu osobowości dzięki wysiłkowi, który wytwarza wiele z małego, coś z niczego i nieustannie pomnaża istniejące bogactwo w świecie?” (Henri Bergson).



Foto: Kamil Materzok

Przywitanie młodych adeptów plastyki z I LO przez kierownictwo Instytutu. Od lewej: dr Henryk Fojcik, mgr Gabriela Habrom-Rokosz, adi. II st. dr Aleksander Ostrowski.



Foto: Gabriela Habrom-Rokosz

W pracowni mgr Wiesławy Ostrowskiej.

Mamy nadzieję, że nasz wspólny wysiłek przyczyni się do pomnażania owego duchowego bogactwa w świecie.

Pierwsze warsztaty z młodzieżą I Liceum Ogólnokształcącego miały miejsce 12 i 25 stycznia. Dwunastego stycznia odbyły się warsztaty z rysunku prowadzone przez adi. II st. dra Aleksandra Ostrowskiego oraz z fotografii pro-

wadzone przez mgr Gabrielę Habrom-Rokosz. Natomiast 25 stycznia odbyły się warsztaty z rzeźby prowadzone przez dr. Henryka Fojcika. W kolejnych numerach „Eunomii” będziemy prezentować materiał opracowany przez prowadzących, przedstawiając ideę i przebieg warsztatów. Dzisiaj informujemy o warsztatach z rzeźby. ☞



Foto: Gabriela Habrom-Rokosz

Dyrektor Instytutu Sztuki adi. II st. dr Aleksander Ostrowski oraz dr Henryk Fojcik w rozmowie z licealistami.



Foto: Gabriela Habrom-Rokosz

Uczniowie podczas zwiedzania jednej z pracowni.



Foto: Gabriela Habrom-Rokosz

Dyrektor Instytutu Sztuki adi. II st. dr Aleksander Ostrowski oraz dr Henryk Fojcik odpowiadają na pytania młodzieży (druga osoba z lewej strony to mgr Kinga Wystub, nauczycielka I LO, opiekunka grupy).

SPOTKANIE Z RZEŹBĄ

**Warsztaty artystyczne
prowadzone przez
dr. Henryka Fojcika
z młodzieżą z Zespołu
Szkół Ogólnokształcących
nr 1 w Raciborzu**

25 stycznia bieżącego roku odbyły się w Instytucie Sztuki kolejne warsztaty artystyczne z grupą uczniów zainteresowanych sztuką, na co dzień uczęszczających do ZSO nr 1 w Raciborzu. Po doświadczeniach z fotografią i rysunkiem tym razem młodzi twórcy zetknęli się z warsztatem i materiałem rzeźby. W zasadzie dla wszystkich był to pierwszy kontakt z tą dziedziną. Na ogół artystyczna przygoda rozpoczyna się od nauki rysowania i malowania (tak jest na różnego rodzaju kursach i korepetycjach).

Z rzeźbieniem młodzież z reguły spotyka się dopiero w szkołach plastycznych. Nauka rzeźby wymaga bowiem odpowiedniego zaplecza: kawaletów, konstrukcji rzeźbiarskich, narzędzi, zmagazynowanej gliny, gipsu itd. Warsztaty rozpoczęły się zatem od krótkiego wykładu, ukazującego specyfikę rzeźbiarskiego kształtowania. Uczniowie m.in. dowiedzieli się o dwóch odmiennych sposobach budowania formy – poprzez nakładanie materiału (tak jest wówczas, gdy rzeźbiarz posługuje się gliną) i poprzez jego zdejmowanie (np. rzeźbienie w drewnie), poznali kolejne etapy uży-



Foto: Kinga Wystub

Doktor Henryk Fojcik objaśnia niuanse warsztatowe.



Foto: Kinga Wystub

Dyskusja o szczegółach technicznych procesu rzeźbiarskiego.

skiwania odlewu gipsowego, usłyszeli, że nie wszystkie przestrzenne kształty zasługują na miano rzeźb, że rzeźbami są tylko te bryły, które „wyraźnie ustaliły” określoną relację z otaczającą je przestrzenią, poznali ponadto niezmiernie ważną rzeźbiarską zasadę – dbałość o ścisłą zależność pomiędzy użytym materiałem a charakterem rzeźbiarskiego kształtu. We wprowadzeniu do rzeźby poruszone zostały także zagadnienia o charakterze czysto warsztatowym: jak wykonać konstrukcję pod rzeźbę z gliny, jakich użyć narzędzi, jak nakładać glinę, jak opracować jej powierzchnię itp.

Po tych wstępnych informacjach przystąpiono do pracy. Tworzywem rzeźbiarskim była glina. Uczestnicy warsztatów mogli wybrać jeden z dwóch następujących tematów: forma biologiczna bądź forma techniczna. Istotnym założeniem (ograniczeniem) realizacji było zbudowanie rzeźby w jak najmniejszym stopniu naśladowczej, takiej, która jedynie w dro-

dze odległych skojarzeń mogła przypominać istniejący kształt czy wytwór przyrody. Pierwszy temat wymagał zainspirowania się kształtami wytworzonymi przez przyrodę i „logikę” ich budowy. Mogły to zatem być kształty kośćco-podobne, pióro-podobne, liście-podobne itd. Drugi temat, odwrotnie, wymagał inspiracji kształtami wytworzonymi przez techniczną cywilizację, należało zatem zbudować bryłę o cechach maszyno-podobnych.

Tematy okazały się bardzo inspirujące. Młodzi rzeźbiarze wykazali zadziwiającą, jak na pierwsze spotkanie z rzeźbą, sprawność. Powstały bardzo trafne rozwiązania. Te można zobaczyć na załączonych zdjęciach. Dobrym efektem pracy, niewątpliwie, sprzyjało skupienie podczas tworzenia, otwartość na udzielane korekty i ochota poznania nowego artystycznego tworzywa.

dr Henryk Fojcik



Foto: Kinga Wystub

Doktor Fojcik analizuje jedną z prac uczniowskich.



Foto: Kinga Wystub

Owoce działalności twórczej młodzieży z I LO.

Tęsknota za jednością

Rozmawiając z raciborzanami, czytając lokalną prasę, słuchając radia, a zwłaszcza analizując wypowiedzi przedstawicieli kręgów decyzyjnych miasta, łatwo dojść do wniosku, że rozbieżności poglądów odpowiadają rozbieżności interesów. Nie widać na horyzoncie pewnej jednomyślności poglądów na temat przyszłości miasta. Grupy, kierujące Raciborzem i zmieniające się u sterów w rytm kolejnych wyborów, nie dopracowały się – przynajmniej dotychczas – koncepcji długookresowego rozwoju miasta, widzianej w perspektywie 10-15 lat.

Deficyt ten pociąga za sobą szereg negatywnych konsekwencji, gdyż każda dochodząca do władzy ekipa uważa za stosowne doprowadzenie do zmiany priorytetów polityki w mieście, nie dlatego, że priorytety te zmieniać trzeba, ale raczej po to, by odróżnić się od poprzedników. Często bez oglądania się na konsekwencje społeczne. Stąd bierze się nie tylko chaos w planowaniu i realizacji pomysłów kolejnych ekip władczych, ale i brak konsekwencji w działaniu. W efekcie lawina niezłych przecież pomysłów obraca się nie tylko przeciw mieszkańcom, ale i przeciw samej władzy.

Elementem dodatkowo komplikującym sytuację jest brak solidarności wśród grup, które tradycyjnie decydują o obliczu miasta – mianowicie biznesmenów, ludzi prowadzących rozmaite interesy, kupców, handlarzy itp. Środowisko to jest wyjątkowo podzielone pod wieloma względami – od interesów poczynając, na polityce kończąc. W konsekwencji w Raciborzu nie widać tendencji do

tworzenia wspólnot interesów, wzajemnej pomocy i współpracy podczas realizacji miejskich chociażby inwestycji. Stąd nieco anarchiczny i chaotyczny model gospodarki panującej w mieście. W efekcie końcowym, raciborskie firmy notorycznie przegrywają przetargi, a zyski z nich wędrują do sąsiednich ośrodków, w których przedsiębiorcy nie mają zahamowań i tworzą konsorcja, realizujące miejskie zamierzenia.

Jak widać, sytuacja jest mocno skomplikowana i trudno dostrzec światło w tunelu, mogące doprowadzić do pozytywnego rozwiązania tego raciborskiego węzła gordyjskiego. Choć przecież obie grupy – politycy i środowiska gospodarcze – niosą wspólną odpowiedzialność za losy miasta oraz pomysłość jego mieszkańców, jakkolwiek patetycznie by to nie brzmiało.

Nawoływanie do refleksji nad miastem i kształtem jego rozwoju będzie tak długo głosem wołającego na puszczy, dopóki dyskusja ta nie przybierze form zinstytucjonalizowanych, zainicjowanych przez jedną lub drugą ze stron. Tak jak to w przeszłości bywało, choćby to była nawet dość odległa przeszłość.

Historia uczy, że nic nie zastąpi spokojnej i rzeczowej dyskusji, nakierowanej na przyszłość, bez oglądania się na bieżące sprawy. A ponieważ historia jest nauczycielką życia, jak głosi stare przysłowie, to może warto nad tym problemem pomyśleć. Choćby od czasu do czasu.

(A.K.)



Foto: www.sxc.hu

Instytut Studiów Społecznych

Zrozumieć motywy politycznych decyzji Arki Bożka

Promocja książki dr hab. Danuty Kisielewicz

Laura Gacka, Dorota Gocyła

W czwartek 17 stycznia 2008 roku studenci historii oraz pedagogiki mieli przyjemność wysłuchać kolejnego wykładu zorganizowanego przez naszą uczelnię, a konkretnie przez Instytut Studiów Społecznych. Tym razem gościem była dr hab. **Danuta Kisielewicz**, historyk, profesor w Katedrze Myśli Politycznej Instytutu Politologii Uniwersytetu Opolskiego, prodziekan Wydziału Historyczno-Pedagogicznego tej uczelni, członek Zarządu Opolskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego i członek Polskiego Towarzystwa Nauk o Polityce, natomiast poza uczelnią – członek Zarządu Krajowego Stowarzyszenia Historyków Wojskowości w Warszawie. Autorka wielu rozpraw i artykułów. Jej dorobek naukowy obejmuje także wiele wydawnictw zwartych. Na uwagę zasługują m.in. „Oflag VII A Murnau” (1990), „Oficerowie polscy w niewoli niemieckiej w czasie II wojny światowej” (1998), „Arkadiusz (Arka) Bożek na forum Rady Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej”



Nieformalna część spotkania – podpisywanie książek przez Panią dr hab. Danutę Kisielewicz. Na pierwszym planie dr Adam Szecówka.



Dr Dariusz Chojecki, kierownik Zakładu Zarządzania Dziedzictwem Kulturowym Regionu w Instytucie Studiów Społecznych, wita prelegentkę – dr hab. Danutę Kisielewicz.

(2003), „Śląsk w myśli politycznej i działalności Polaków i Niemców w XX wieku” red. (cz. 1, 2002), (cz. 2, 2004), „Wkład Polek na emigracji w rozwój kultury i nauki polskiej” red. (2005).

Wykład dr hab. Danuty Kisielewicz, na który przybyło bardzo wiele osób, nie tylko należących do społeczności uczelnianej, związany był z promocją książki pt. „Arka Bożek (1899–1954) działacz społeczno-polityczny Śląska Opolskiego” (2006). Słuchaczom, a w szczególności studentom raciborskiej uczelni, została przybliżona postać tego wielkiego działacza Śląska Opolskiego.

Arkadiusz Bożek, szerzej znany jako Arka Bożek, urodził się 12 stycznia 1899 roku w Raciborzu-Markowicach, zmarł 29 listopada 1954 roku, był trybunem ludowym i działaczem polskim na Śląsku Opolskim. Urodził się w rodzinie chłopskiej jako syn Karola i Bernardyny ze Sławików. Bożek to niewątpliwie postać kontrowersyj-

na o ciekawej osobowości. Obrońca polskości Górnego Śląska, działający w strukturach organizacyjnych polskiego życia narodowego w okresie międzywojennym, w czasie II wojny światowej czynny w środowisku polskiej emigracji w Paryżu i Londynie, w powojennej zaś Polsce pełniący urząd wicewojewody śląskiego. Zajmował się również publicystyką. W 1924 roku napisał dwie sztuki teatralne wyszydzające politykę niemiecką wobec Polaków na Śląsku. Wydał też broszurę o charakterze lewicowym pt. „Co chłopu boli na Śląsku Opolskim?” oraz książeczkę pt. „Po 15 lipca 1937 roku”, dotyczącą obaw Ślązaków w związku z wygaśnięciem umowy genewskiej, gwarantującej prawa mniejszościom narodowym na terenie rejencji opolskiej. Gestapo kazało mu opuścić Śląsk, przeniósł się do Berlina i tam pracował w centrali Związku Polaków w Niemczech. W stolicy Niemiec opublikował artykuł pt. „Arka Bożek do ludu polskiego w Niemczech”, wzywający do oporu wobec germanizacji prowadzonej przez władze III Rzeszy na Śląsku. W 1939 roku Gestapo dokonało nieudanego zamachu na jego życie, ewakuował się do Chojnic, a następnie do Katowic. We wrześniu 1939 roku udał się do Francji, gdzie został członkiem Rady Narodowej RP. W celu nawiązania łączności z emigracją w Stanach Zjednoczonych udał się tam wraz z gen. Józefem Hallerem. Po zakończeniu wojny wrócił na Śląsk, gdzie został mianowany wojewodą śląsko-dąbrowskim. Członek PSL-u, od 1947 SL. Wchodził w skład Krajowej Rady Narodowej, a później



Foto: Gabriela Habrom-Rokosz

Dr hab. Danuta Kisielewicz.

Sejmu Ustawodawczego. Szefował zarządowi Towarzystw Uniwersytetów Ludowych. W 1948 był stopniowo odsuwany od działalności publicznej. Zmarł w 1957 roku po ciężkiej chorobie. W 1967 roku ukazały się jego „Pamiętniki” nagrodzone przez „Politykę.”

Przed wystąpieniem dr hab. Danuty Kisielewicz Arka

Bożek był dla wielu z nas jedynie osobą, której pomnik stoi dzisiaj przed znanym supermarketem. Jednak na pytanie, dlaczego ten działacz ludowy doczekał się go, zapewne niewielu z nas potrafiłoby dać pełną odpowiedź. Wykład pomógł ją znaleźć. Organizowanie podobnych wykładów umożliwia więc pogłębianie naszej wiedzy i pozwala w szerszym kontekście spojrzeć na ważne wydarzenia z niedalekiej przecież przeszłości. Czy takie przedsięwzięcia pozwolą lepiej zrozumieć nie tylko historię, ale także postępowanie ludzi i decyzje przez nich podjęte? Owoce poznamy w przyszłości.

©



Foto: Gabriela Habrom-Rokosz

Na prelekcję przybyło wiele osób z uczelni i spoza niej.

Studenckie Koło Naukowe Historyków

Na czym polega prawda legend?

Wykład dra Janusza Nowaka

Laura Gacka, Dorota Gocyła

Legendy i podania zawsze wchodziły w zakres zainteresowań historyków. Ile w tych opowieściach, według potocznych wyobrażeń przekazywanych z ust do ust, tkwi prawdy historycznej? Czy możemy czerpać z nich wiedzę historyczną? Właśnie te pytania zgromadziły liczne grono studentów historii (ale nie tylko, bo wśród słuchaczy byli także studenci innych kierunków oraz uczniowie I Liceum Ogólnokształcącego im. Jana Kasprowicza) dnia 9 stycznia 2008 roku o godzinie 15, kiedy to zaproszony przez Studenckie Koło Naukowe Historyków przy PWSZ dr Janusz Nowak wygłosił wykład na temat podań i legend dawnego Raciborza.



Dr Janusz Nowak, redaktor naczelny „Eunomii”, ukończył z wyróżnieniem polonistykę na Uniwersytecie Jagiellońskim. W 1977 podjął pracę w I Liceum Ogólnokształcącym w Raciborzu. Prowadził zespół artystyczny pod nazwą Teatr Poezji „Eleusis”. Studia doktoranckie podjął u prof. dra hab. Czesława Hernasa we Wrocławiu. Jego rozprawa doktorska dotyczyła właśnie zagadnień związanych ze śląskimi legendami i podaniami. Bronił ją już jako dyrektor Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Raciborzu, które to stanowisko piastował do 1997 roku. Redaguje nie tylko „Eunomię”, ale i półrocznik kulturalno-społeczny „Almanach Prowincjonalny”. W 2004 roku został uhonorowany nagrodą starosty raciborskiego



Foto: Gabriela Habrom-Rokosz

Wśród słuchaczy znaleźli się, oprócz studentów PWSZ, uczniowie I Liceum Ogólnokształcącego.

w dziedzinie kultury. Należy do kadry Instytutu Studiów Społecznych PWSZ. Wykładał również w Uniwersytecie Opolskim. Autor wielu publikacji, m.in.: „Podania i legendy dawnego Raciborza”, „Świątobliwa księżniczka i inne opowiadania”, „Antologia maturzysty, czyli cytaty na każdy temat”, „Związki Raciborza z literaturą polską”. W 1988 roku wydał broszurkę pt. „Raciborskie legendy i podania”, a książka pt. „Podania i legendy dawnego Raciborza” jest jej poszerzoną wersją.

W swojej prelekcji dr Janusz Nowak skupił się na czterech aspektach problematyki, dotyczącej twórczości podaniowej:

- genezie podań i legend,
- związku tekstów podaniowych z historią,



Foto: Tomasz Martyka

Audytoryum w trakcie prelekcji.

- zjawisku wykorzystywania motywów podaniowych dla celów politycznych,
- problemie żywotności podań i legend oraz powstawania nowych tekstów tego typu (tzw. „legends miejskie”).

Prelegent rozwiał nasze wątpliwości dotyczące podań i legend jako źródeł historycznych. Wykazał, analizując konkretne przykłady legend raciborskich, że są one bardziej związane z mitem niż z historią.

W tym miejscu pragniemy serdecznie podziękować dr. Januszowi Nowakowi za wspólnie spędzony czas i poszerzenie oraz wzbogacenie naszej wiedzy. Ogromne zainteresowanie, jakim cieszył się wykład, świadczy o entuzjazmie studentów, którzy odczuwają potrzebę samorealizacji w tym zakresie. Z kolei dla Studenckiego Koła Naukowego Historyków jest to sygnał do zorganizowania kolejnych prelekcji. ✨



Foto: Gabriela Habrom-Rokosz

Dr Janusz Nowak w trakcie wykładu.

Przeciwko chuligaństwu na ulicach miasta

Od czasu, kiedy Racibórz stał się miastem akademickim, pojawiły się w naszym grodzie zjawiska charakterystyczne dla społeczności studenckiej i jej kontaktów ze środowiskiem pozauczelnianym. W znakomitej większości są to zjawiska pozytywne, ale nieuniknione są także symptomy niepokojące. Te ostatnie trzeba sprawnie diagnozować, aby można było ich kumulowaniu się efektywnie przeciwdziałać. Władze Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej ściśle współpracują w tej sferze z Policją i innymi służbami odpowiedzialnymi za bezpieczeństwo w mieście.

W ostatnim czasie miało miejsce wydarzenie, które z jednej strony jest symptomatyczne dla „ciemniejszej” strony relacji między studentami a młodzieżą z raciborskich blokowisk, z drugiej zaś dowodzi, że studenci PWSZ potrafią w trudnych sytuacjach zachować się odpowiedzialnie i w sposób obywatelski.

Informacje o zdarzeniu przekazał nam Zastępca Naczelnika Sekcji Kryminalnej Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu **podinspektor Bogusław Rudyszyn**. Wynika z nich, że 28 stycznia 2008 roku około godziny 23.00 czteroosobowa grupa studentów (dwie studentki i dwóch studentów) szła ulicą Słowackiego. W pobliżu skrzyżowania z ulicą Ocicką doszło do bójki z trzema młodymi mężczyznami, którzy pobili jednego ze studentów. Pokrzywdzonemu została udzielona pomoc ambulatoryjna w Szpitalu Rejonowym w Raciborzu, a w dniu następnym złożył on zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa. W swoim zeznaniu student podał rysopisy mężczyzn biorących udział w bójce. Funkcjonariusze Sekcji Kryminalnej Komendy Powiatowej Policji podjęli niezwłocznie działania, polegające na sprawdzeniu miejsc objętych monitoringiem w rejonie zdarzenia. Ujawniono zapis z figurantami o zbliżonych rysopisach,

którzy posiadali widoczne otarcia naskórka na rękach. Zabezpieczony zapis ujawniono pokrzywdzonemu studentowi, który rozpoznał dwóch mężczyzn, będących sprawcami pobicia. Ich tożsamość nie była znana.

Podinsp. Rudyszyn bardzo pozytywnie ocenia postawę studenta w decydującej o procesie wykryczym fazie rozpoznania. Dzięki uzyskanym informacjom można było ustalić i zatrzymać sprawców, bowiem funkcjonariusze po kolejnej analizie zarejestrowanego zapisu doszli do wniosku, że sprawcy są w godzinach wieczornych stałymi bywalcami monitorowanego obiektu. Zastosowano doraźną obserwację, dzięki której 31 stycznia około godz. 18.00 zatrzymano dwóch sprawców. W trakcie przesłuchania potwierdzili udział w bójce. Aktualnie prowadzone jest postępowanie przygotowawcze pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Raciborzu. Z zebranego materiału wynika, że przyczyną bójki była (po stronie sprawców) agresja spotęgowana stanem po spożyciu alkoholu. Pokrzywdzony, nie uciekając z miejsca zdarzenia (prawdopodobnie obawiał się, że środowisko oceniłoby to jako przejaw tchórzostwa), nie uniknął następstw przestępstwa.

Według podinsp. Rudyszyna powodem podobnych zachepek, od których zaczynają się bójki, może być utożsamianie środowiska studenckiego z klubem kibica „Górnika” Zabrze, podczas gdy w Raciborzu funkcjonują nieformalne grupy sympatyków „Ruchu” Chorzów, nastawione wrogo wobec fanów „Górnika”. W tym konkretnym przypadku jednak zebrany materiał dowodowy nie potwierdził „kibicowskiego” podłoża incydentu.

Mamy nadzieję, że był to właśnie tylko pojedynczy incydent, a nie symptom jakiegoś poważnego zjawiska społecznego.

Czeski film – nikt nic nie wie

Stereotyp czy kinematograficzny fenomen?

Stereotypy były, są i będą. Utarte powiedzenia określające konkretne zjawiska są nieodłącznym składnikiem języka i kultury danego narodu. Bardzo popularnym w naszym kraju określeniem jest *czeski film*. W powszechnym rozumieniu *czeski film* jest synonimem sytuacji absurdalnej, niejasnej, pew-



Foto: www.fasola.art.pl

Opowieści o zwykłym szaleństwie (Příběhy obyčejného šílenství) – reż. Petr Zelenka na zdj. Petr (Ivan Trojan)

nego chaosu, braku logiki, czy też sytuacji niemającej końca. Czesi kojarzą nam się ponadto z dobrym, tanim piwem, knedlikami i dzielnym wojakiem Szwejkem. Nie każdy jednak wie, że tuż za naszą granicą znajduje się jedna z najprężniej rozwijających się europejskich – jeśli nie światowych – kinematografii. Innymi stereotypowymi cechami, określającymi czeskie filmy są: absurd, plebejskość, groteska oraz bezpośrednio i otwarte podejście do ludzkiej seksualności i zagadnień z nią związanych.

Te określenia wyrażają specyfikę czeskiego kina. Analizując głębiej filozofię czeskich filmów uświadamiamy sobie, że ów stereotyp filmu, w którym nikt nic nie wie, jest nie do końca słuszny i sprawiedliwy. W istocie mamy do czynienia z pewnym rodzajem dualizmem: pod przykrywką codzienności, absurdu, specyficznego poczucia humoru, odnajdujemy płaszczyznę metafizyczną, ponadczasową, która w umiętnej i bardzo obrazowy sposób trafia w serca widzów. Jak każde utarte powiedzenie, *czeski film* ma również swoje źródło. Tylko nieliczni wiedzą, iż określenie *czeski film* w znaczeniu „nikt nic nie wie” zaczerpnięte zostało z tytułu komedii Josefa Máchy *Nikt nic nie wie* z 1947 roku. To właśnie dzieło Máchy nakreśliło ramy filmów okresu boomu w latach 1962-1968, a później w latach dziewięćdziesiątych. To właśnie film *Nikt nic nie wie* stał się syntezą filmów powstających w ówczesnych latach.

Warto się zastanowić, na czym polega ów fenomen filmu czeskiego. Z pewnością należy tutaj sięgnąć do Kundery, który mówi, iż to, co jest przekleństwem w życiu szarego człowieka, okazuje się wdzięcznym tworzywem w rękach artysty¹⁾. Jak się okazuje, teza ta nabiera prawdziwości, jeśli przeanalizuje się filmy powstające głównie w latach 1962-1968 oraz w latach dziewięćdziesiątych. Skupmy się jednak na okolicznościach boomu filmowego z lat 1962-1968.

Istnieją różne koncepcje źródeł rozwoju kinematografii w tym okresie. Historia czeskiego kina rozpoczyna się z początkiem XX wieku, kiedy to na prakim Barrandovie Miloš i Václav Havlovie zaczęli budować wytwórnię filmową. W latach późniejszych pojawiła się tam także FAMU, czyli Wydział Filmowy i Telewizyjny Akademii Muzycznej w Pradze, szkoła filmowa o światowej re-

1 www.dkfwant.pl/fpsn/okinie.php?sekcja=Konwicki,03.04.2007.

nomie. To właśnie jej mury opuszczali tacy twórcy, jak Forman, Chytilov, Menzel, Jireš, Němec czy nasza rodaczka Agnieszka Holland.

Za jedną z przyczyn eksplozji w kinematografii w latach sześćdziesiątych uznaje się przemiany, które doprowadziły do późniejszej Praskiej Wiosny. Jej efektem było między innymi zniesienie cenzury. Inspiracją dla ówczesnych reżyserów stała się również francuska *Nowa Fala*. Można jednak rzec, że twórcy czeskich filmów postanowili wyjść poza ramy jakie *Nowa Fala* wyznaczała.

W ich dziełach widzimy zdecydowanie większy eksperymentalizm, poszukiwanie wyższych wartości estetycznych i intelektualnych. Artyści polegają na wiedzy empirycznej, dążą do pokazania jedynej i niepodważalnej prawdy, próbują „odkładać kino”. Pochylają się nad codziennością, nad życiem zwykłych ludzi. Twórcy tego okresu czerpią inspirację nie tylko z *nouvelle vague*²⁾, czy przedwojennej literackiej awangardy, lecz skupiają się również na wnikliwej obserwacji psychologicznej ówczesnego społeczeństwa. Można nawet rzec, że owe dzieła są „poezją codzienności”, dotykają spraw ludzi przeciętnych, takich, z którymi każdy z widzów może się utożsamiać. Bohaterowie występujący w filmach są ludźmi, których można polubić, bije od nich pewien rodzaj wewnętrznego ciepła.

Istnieje również trzeci powód „eksplozji” czeskiej kinematografii lat sześćdziesiątych. Jest nim rozwój czeskiej literatury. Autorytetami w dziedzinie literatury byli wówczas (i są nadal) Hrabal i Kundera. To właśnie na podstawie ich powieści nakręcono filmy, które weszły do kanonu czeskich dzieł filmowych. Mowa tutaj o oskarowych *Pociągach pod specjalnym nadzorem* Jiřího Menzla, *Żarcie Jaromila Jireša*, czy zbiorowym dziele reżyserskim autorstwa J. Menzla, J. Němca, E. Schorma, V. Chytilovej, J. Jireša *Perły na dnie*, który jest uznawany za manifest twórców czeskiej Nowej Fali. *Perły na dnie* są ad-



Foto: www.fasola.art.pl

Musimy sobie pomagać (Musíme si pomáhat) – reż. Jan Hřebejk na zdj. Josef Cizek (Bolek Polívka)

aptacją dzieła Bohumila Hrabala pod tym samym tytułem³⁾. Film ten składa się z 5 części, z których każda jest oddzielną historią. Wymienieni wyżej twórcy z ogromną precyzją oddali klimat *pabitełskich*⁴⁾ skłonności Hrabala. Wydaje się, że jest to świetny przykład na ową „poezję codzienności”, której hołdowali reżyserzy tych historii.

2 *nouvelle vague* - z franc. Nowa fala.

3 B. Hrabal, *Perlička na dně* (Perełka na dnie), 1963.

4 *pábitel* – bywalec knajp, opowiadający przy piwie niesamowite, częściami zmyślone historie.

Foto: www.fasola.art.pl



Guzikowcy (Knoflíkáři) – reż. Petr Zelenka
na zdj. *Vrána i jeho žena* (Rudolf Hrusínský i Eva Holubová)

Nieodłączną cechą czeskiego filmu jest również – czy też przede wszystkim – specyficzne poczucie humoru. Właśnie owo poczucie humoru wytwarza w filmach niepowtarzalny, jedyny w swoim rodzaju klimat. Odnajdujemy w tych filmach delikatną autoironię, dystans do rzeczywistości i niesamowitą umiejętność mówienia o swoich problemach narodowych, a wszystko to przedstawiane bez patriotycznego ekshibicjonizmu, a zarazem w dość wyrazisty sposób – taki, który łapie za serce.

Odnajdujemy w tych filmach apoteozę życia codziennego, brak w nich natomiast natrętnego moralizatorstwa czy wyraźnego nasyconia polityczną ideologią. Warto również zwrócić uwagę na to, iż filmy tego okresu nie były traktowane jako polityczna dywersja. Kres rozwojowi kina lat 1962-1968 przyniosła agresja wojsk Układu Warszawskiego na Czechosłowację. Wielu twórców udało się wówczas na emigrację. Najbardziej znaczące filmy okresu lat 1962-1968 to również *Postrzyżyny* Menzla, *Miłość blondynki* Miloša Formana, czy *Dědictví aneb kurvašogutntag* Věry Chytilové.

Swoisty renesans kinematografia czeska przeżywa po aksamitnej rewolucji⁵. Z tłumu wylaniają się kolejne pokolenie twórców filmowych. Analizując głębiej dzieła takich reżyserów, jak Jan Hřebejk, Dawid Ondříček, Petr Zelenka, Jan Svěrák czy Bohdan Sláma, nie znajdujemy w nich komercyjnej papki, jaką w obecnych czasach zwykli nam serwować niektóre produkcje zza oceanu. Młodzi twórcy czeskiego kina eliminują ze swoich dzieł takie elementy, jak strzelaniny, lejący się strumieniami keczup czy silikonowe blond piękności, będące przerostem formy nad treścią.

Konfrontując ze sobą dwa pokolenia: nowofalowców lat sześćdziesiątych i dzisiejszych młodych twórców, nie odnajdujemy opozycji *młodzi* : *starsi*. Zauważamy, iż młodzi czerpią z doświadczeń pokolenia starszego. Nie są to jednak nawiązania tematyczne. Jedno wszakże pozostaje niezmiennie: klimat, czeski klimat. Młodych twórców cechuje silniejsze eksperymentatorstwo, starają się oni stworzyć swój specyficzny styl. Jak już wspomniano na początku referatu, jedną z podstawowych cech czeskich filmów jest ich dualizm. Oglądając *Skrzata* Tomasza Vorela, *Jedna ręka nie klaszcze* Ondříčka, czy *Opowieści o zwyczajnym szaleństwie* Zelenki, mamy wrażenie, że oglądamy coś lekkiego i przyjemnego. Jednak po bardziej wnikliwej analizie dochodzimy do wniosku, że pod powierzchnią śmieszności i absurdu kryje się głębia prawdy. Uświadamiamy sobie, iż w rzeczywistości w filmach tych odnajdujemy wątki filozofii egzystencjalnej, że dzieła te noszą ze sobą istotne przesłanie dla społeczeństwa.

Właśnie dzięki sposobowi przekazywania prawdy, przez wyjątkowo inteligentne operowanie humorem, filmy te są tak żywo odbierane w coraz szerszych kręgach widzów (nie tylko bohemistów). Należy tu wymienić takie produkcje jak: *Opowieści o zwyczajnym szaleństwie*, *Guzikowcy* Zelenki. *Guzikowcy* to sześć różnych historii, które łączą się w jedną, spójną całość. Są to opowieści o zwykłych ludziach. Film ten uświadamia nam, iż życiem ludzkim rządzi przypadek. Należy również wspomnieć o Janie Hřebejku. Jest twórcą takich filmów, jak *Pod jednym dachem*, *Pupendo* czy *Musimy sobie pomagać*. To właśnie *Musimy sobie pomagać* jest doskonałym przykładem filmu, w któ-

5 *Aksamitna rewolucja* - wydarzenia roku 1989 w Czechosłowacji, które doprowadziły do bezkrwawego obalenia systemu komunistycznego.

rym nie znajdujemy patriotycznego ekshibicjonizmu. Poznajemy barwną historię małżeństwa ukrywającego w okresie II wojny światowej w swoim mieszkaniu młodego Żyda. Wszystko, co robią, robią z własnej, nieprzymuszonej woli. Postępują tak, ponieważ czują, że właśnie tak należy sobie pomagać.

David Ondříček to kolejna ważna postać pokolenia młodych reżyserów. Jego dzieła to m.in. *Jedna ręka nie klaszcze*, *Grandhotel* czy *Samotni*. Ten ostatni film to doskonała analiza pokolenia młodych ludzi, którzy próbują utrzymać swoje związki, ale w efekcie powracają do własnej samotności. Nie można także zapomnieć o Janie Svěráku, który poza oscarowym *Kolją* nakręcił takie znane filmy jak *Jazda* czy *Szkoła podstawowa*. Ciekawym reżyserem jest również Bohdan Sláma. Jest twórcą *Dzikich pszczoł* i *Szczęścia*. Chyba najlepszym przykładem dualizmu w czeskim kinie będzie natomiast film Morela *Skrzat*, historia typowej praskiej rodziny. Pojawiający się filmie skrzat wydaje się być pewnego rodzaju symbolem, postacią z innego, lepszego świata. Analizując głębiej ten film, dochodzimy do wniosku, że pod przykrywką śmieszności kryją się zwyczajne ludzkie problemy, ukazane w zabawny sposób, ale nie do końca śmieszne dla ludzi, którzy ich doświadczają.

Reasumując powyższe rozważania można stwierdzić, iż stereotypowe postrzeganie czeskiego filmu, w którym nikt nic nie wie, jest niesłuszne. Mamy tutaj do czynienia z fenomenem, który potwierdzają nie tylko oscarowe produkcje, takie jak *Pociągi pod specjalnym nadzorem* Menzla czy *Kolja* Svěráka, ale coraz większe zainteresowanie kinem naszych sąsiadów zza południowej granicy. Łatwo jest oceniać, lecz trudniej jest zrozumieć. Klimat czeskich filmów jest dość specyficzny, dlatego też bardzo często unikamy analizowania oglądanych filmów. Patrzymy na nie zbyt powierzchownie. Klimat czeskich filmów jest na tyle szczególny, że trudno go wiernie odzwierciedlić. Stwarzamy określony stereotyp dlatego, że być może zazdrościmy Czechom filmów, jakie tworzą. Wydaje się jednak, że jest czego zazdrościć. Tych filmów z pewnością nie możemy porównywać do jakichkolwiek innych filmów kina światowego. Są po prostu inne. Najlepszym podsumowaniem będą słowa Eweliny Zasady, która w artykule dla internetowego magazynu „Histmag” pisze, iż kino czeskie znalazło złoty środek między komercją, a alternatywą, między stylem wysokim, a stylem niskim⁶. I właśnie



Foto: www.fasola.art.pl

Skrzat (Skřítek) – reż. Tomáš Vorel
na zdj. tytułowy *skrzatek*

na tym polega fenomen czeskiej kinematografii. To właśnie teraz nabierają prawdziwości słowa Tadeusza Konwickiego: „Jest w tym kinie jakaś siła”⁷.

Anna Musioł, Paweł Budnik

Powyższy artykuł jest referatem wygłoszonym podczas zorganizowanej przez Studenckie Koło Bohemistów konferencji „Język, literatura i kultura Czech”, która odbyła się w dniach 17-18 kwietnia 2007 roku w PWSZ.

6 <http://histmag.org/?magazyn=54&id=337>, 02.04.2007.

7 www.dkfwant.pl/fpsn/okinie.php?sekcja=Konwicki, 03.04.2007.

Pedagogika i jej pogranicza

Pedagogika zainteresowana budowaniem warunków nieskrępowanego rozwoju i twórczości człowieka usytuowana jest na pograniczu wielu dziedzin naukowych. Jako nauka praktyczna pomagająca ludzi w ich uczeniu się i rozwoju, jest nauką czujną na stale zmieniającą się rzeczywistość. Rozwój naukowo – techniczny i postępujące na tym tle przeobrażenia cywilizacyjne oraz społeczne otwierają przed człowiekiem coraz większe perspektywy i możliwości działania. Niestety są one również źródłem niekorzystnych zjawisk. Problemy współczesnego świata zmuszają do poszukiwania dobrych i skutecznych sposobów ich rozwiązania. W związku z tym wyłaniają się także nowe obszary pedagogicznych badań naukowych, które sytuują się na styku różnych dyscyplin współczesnej humanistyki.

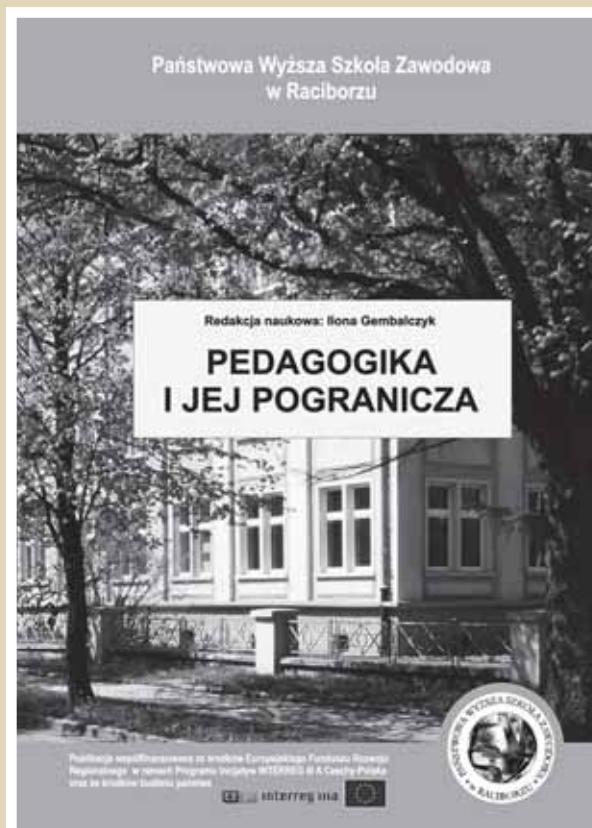
Publikacja pt. *Pedagogika i jej pogranicza* jest to swego rodzaju forum interdyscyplinarnego i wielotematycznego dyskursu na temat licznych konotacji pedagogiki i pograniczy. Ten ostatni termin oznacza nie tylko obszar badań przekraczający tradycyjnie ustalone granice dyscyplin naukowych, natury i kultury, ale też teren graniczny państw i regionów.

Teksty zostały zamieszczone w czterech częściach książki. W pierwszej z nich, zatytułowanej *Równość szans w zmieniającym się społeczeństwie pogranicza*, znalazły się publikacje poświęcone problematyce nierówności społecznych. Niekorzystnym efektem przemian, jakie obecnie zachodzą, jest pogłębianie się różnic społecznych. To z kolei prowadzi do marginalizacji oraz wykluczenia jednostek i całych grup. Jednym z najskuteczniejszych sposobów zapobiegania tym zjawiskom jest inwestowanie w edukację, stwarzanie warunków równego dostępu do wykształcenia oraz życia na poziomie standardów niewyłączających godności człowieka.

Fenomen wielokulturowości nie jest czymś nowym, ale obecnie jest to zjawisko bardzo dynamiczne, wielczynnikowe i wielozakresowe. Kultura i tożsamość kulturowa kształtują wzorce spójności, ale wywołują także konflikty i dezintegrację w świecie. Rozwijanie się społeczeństw wielokulturowych, w których jednostki i grupy oczekują zauważenia i potwierdzenia wartości własnej kultury, własnej odrębności, z jednoczesnym poznawaniem i doświadczaniem Innych, jest jednym z najbardziej istotnych wyzwań i szczególnym zadaniem współczesnej edukacji. Teksty odnoszące się do tego zagadnienia zawarte są w części drugiej zatytułowanej *Edukacja multikulturowa wyzwaniem XXI wieku*.

Zmiany trybu życia związane z postępem technicznym i cywilizacyjnym niekorzystnie wpłynęły także na sytuację zdrowotną człowieka. Skuteczne rozwiązywanie współczesnych problemów zdrowotnych nakazuje podejmowanie zintegrowanych działań na wielu płaszczyznach tak, jak wielopłaszczyznowe jest pojęcie zdrowia. Kluczowe znaczenie mają w tym zakresie działania pedagogiczne. Prace poświęcone problematyce wychowania zdrowotnego wypełniają część trzecią pt. *Pogranicza zdrowia i choroby – kontekst edukacyjny*.

W części czwartej zatytułowanej *Aktywność społeczności lokalnej na polsko – czeskim pograniczu* znalazły się teksty ukazujące



różne aspekty tej problematyki. Społeczności zamieszkujące pogranicza państw (np. region raciborsko – opawski) łączą często wspólna historia, podobny język i kultura czy podobne warunki gospodarcze i ekonomiczne. Łączy też współpraca, którą podejmowały mimo istniejących granic i barier. Formalna przynależność Polski i naszych sąsiadów do Unii Europejskiej otworzyła nowe możliwości współpracy transgranicznej. Demokratyzacja życia to przede wszystkim aktywizowanie społeczności do podejmowania działań w różnych dziedzinach życia,

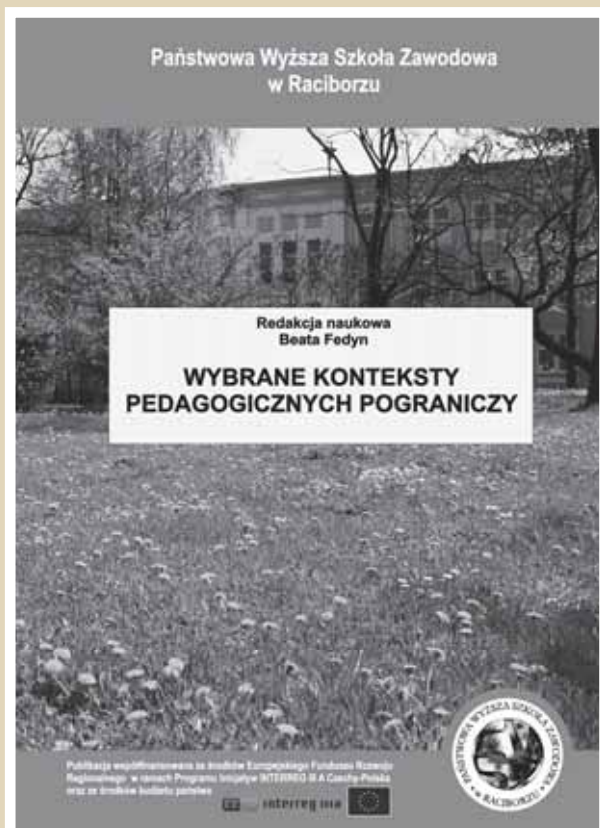
Prezentowana książka jest zbiorem tekstów, które są efektem własnych prac badawczych, przemyśleń i refleksji autorów o różnym doświadczeniu, zasobie wiedzy oraz poziomie warsztatu naukowego. Jest to swoistego rodzaju forum dla prezentacji dotychczasowych działań na wielu polach aktywizowania się struktur tworzących społeczności pogranicza, zdobycia nowej wiedzy w dziedzinie edukacji, zagrożeń i patologii życia społecznego, wymiany doświadczeń oraz intensyfikacji poznawania procesu przenikania się kultur pogranicza. Różnorodność tematyczna oraz fakt, iż autorzy prac są przedstawicielami różnych dyscyplin naukowych, nadały publikacji interdyscyplinarny charakter.

I. G.

– *Pedagogika i jej pogranicza*, red.: I. Gembalcyk, PWSZ Racibórz 2007.

RECENZJE

Wybrane konteksty pedagogicznych pograniczy



Przywołując słowa K. Rubachy, określające pedagogikę jako naukę „czujną” i wrażliwą na wieloznaczność kulturową, która ciągle modyfikuje obraz współczesnej edukacji¹⁾, możemy stwierdzić, że owa wrażliwość skierowana jest także na dostrzeganie problemów, które przekraczają tradycyjnie ustalone granice dyscyplin naukowych. Takim problemem jawi się zdrowie człowieka – wartość podlegająca z jednej strony prawom przyrody, z drugiej zaś wyznacznikom społecznym i kulturowym. Zdrowie, ciało, choroba należą zatem do świata natury, ale stosunek człowieka do nich, sposób ich przeżywania i związane z tym role mają charakter psychospołeczny²⁾. Pedagogika staje się więc obszarem naukowych penetracji, pojawiających się na pograniczu natury i kultury, a proces wychowania uznaje się za czynnik warunkujący zdrowie człowieka.

Pedagogika zdrowia, będąca subdyscypliną „z pogranicza” oraz pozostającą ciągle w stanie tworzenia, ma do roz-

wiązania wiele zagadnień teoretycznych, jak i praktycznych. Wspomniana pograniczność wynika nie tylko z problematyki badawczej, obejmującej wspomniane już pogranicze natury i kultury, ale również z miejsca jej rozwoju – styku pedagogiki, medycyny i wychowania fizycznego. Biorąc pod uwagę powyższe stwierdzenia przedstawiamy Państwu zbiór tekstów pod wspólnym tytułem *Wybrane konteksty pedagogicznych pograniczy*. Tytuł ten akcentuje różnorodność spojrzeń na zagadnienia zdrowia człowieka, zarówno w perspektywie pedagogów, jak i naukowców innych dyscyplin – antropologii, biologii, nauk o kulturze fizycznej oraz psychologii. Różnorodność tematyczna prac nadała zbiorowi interdyscyplinarny charakter oraz przybrała postać międzynarodowego dyskursu, bowiem wśród Autorów tomu gościmy również naukowców z Czech i Słowacji.

Teksty zostały zamieszczone w czterech częściach książki. Pierwsza część *Teoretyczne konteksty pogranicza natury i kultury* zawiera prace ukazujące zagadnienia dotyczące podstaw teoretycznych edukacji zdrowotnej. W części drugiej poruszono problemy zdrowia, jego promocji i zagrożeń pojawiające się w środowiskach lokalnych. Część trzecia pracy przybrała tytuł *Koncepcje rozwiązań praktycznych*. Zawarte w niej publikacje stanowią europejskie koncepcje przygotowania pedagogów do pracy wychowawczej w zakresie zdrowia oraz ukazują miejsce wychowania zdrowotnego w europejskim nurcie „troski o zdrowie”.

Zaprezentowany w ostatniej części pracy zbiór tekstów stanowi efekt indywidualnych przedsięwzięć badawczych autorów. Publikacje dotyczą przede wszystkim diagnozy osobowościowych wyników edukacji zdrowotnej oraz badania poziomu pozytywnych wskaźników zdrowia, do których możemy zaliczyć sprawność, wydolność i odporność.

Wyrażamy nadzieję, że zaprezentowane prace będą podstawą do refleksji nad problematyką pogranicza natury i kultury oraz przyczynią się do poszukiwania teoretycznych inspiracji oraz praktycznych rozwiązań.

B. F.

– *Wybrane konteksty pedagogicznych pograniczy*, red.: B. Fedyn, PWSZ Racibórz 2007.

1 K. Rubacha, Budowanie teorii pedagogicznych. (W:) Kwieciński Z., Śliwowski B. (red.), Pedagogika. PWN, Warszawa 2003, s. 68.

2 M. Demel, Pedagogika zdrowia. (W:) Turoś L. (red.), Pedagogika ogólna i subdyscypliny. Wyd. Żak, Warszawa 1999, s. 240.

Instytut Neofilologii

Biblioteka PWSZ

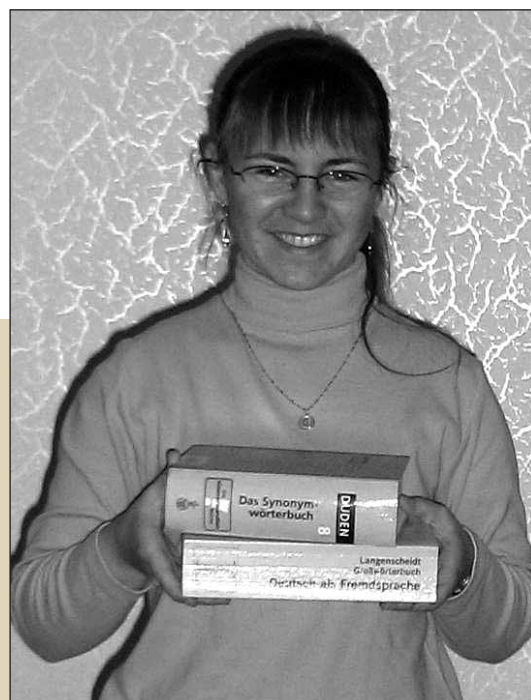
Miłość do książek

Studentka II roku filologii germańskiej, **Agnieszka Siwoń**, bardzo aktywnie włączyła się w opracowanie formalne i rzeczowe książek przekazanych do Biblioteki przez Instytut Goethego w Monachium. Pani Agnieszka poświęciła swój wolny czas na przygotowanie darów do przyjęcia ich na stan Biblioteki. Praca studentki polegała na nadaniu znaków własnościowych oraz przyporządkowaniu książkom niemieckojęzycznym odpowiednich haseł przedmiotowych. Jej pomoc okazała się bardzo cenna w późniejszych pracach bibliotekarzy.

Zaangażowanie pani Agnieszki najlepiej widać w jej osobistych refleksjach po zakończeniu pracy:

„Praca szła mi stosunkowo szybko, bo myśl, że są to książki studentkiej braci bardzo potrzebne, dodawała mi skrzydeł. [...] Bardzo mi się ta moja skromna pomoc w bibliotece podobała. Świetnie się czułam na moim stanowisku pracy pośród regałów hojnie zaopatrzonych w woluminy różnej maści, wielkości i zawartości. Spieszyłam się, bo widziałam jakież to cenne zbiory trafiły na półki naszej biblioteki – podręczniki, słowniki, encyklopedie z przeróżnych dziedzin, m.in. literatury, religioznawstwa, filozofii, matematyki, fizyki, filmu, biologii, medycyny, itd. Obok znanych mi już od dawna wydawnictw „Langenscheidt” i „Duden” zauważyłam również, jak dla mnie, nowe – „de Gruyter”, do którego od razu zapalałam wyjątkową sympatią. [...] Smutno mi było opuszczać ów zaciszny kącik pomiędzy regałami. Nieco żalowałam, że tak szybko uwinęłam się z tą pracą. Na szczęście była mnie w stanie pocieszyć myśl o tym, że dzięki temu książki szybciej trafią w ręce spragnionych wiedzy studentów. Życzę im owocnej pracy podczas korzystania z materiałów, przy których opracowaniu miałam zaszczyt pomóc”.

Dyrektor Biblioteki oraz Dyrektor Instytutu Neofilologii składają pani Agnieszce Siwoń serdeczne podziękowania za pomoc w opracowaniu książek.



Agnieszka Siwoń.

Foto: Archiwum PWSZ



Foto: www.sxc.hu

Nowości biblioteczne

Dary Instytutu Goethego w Monachium

Dzięki uprzejmości Instytutu Goethego w Monachium zbiory biblioteczne zostały wzbogacone o książki dotyczące niemieckiej kultury, nauk humanistycznych oraz języka niemieckiego. Zaprezentowana poniżej lista książek to tylko niewielka część cennych darów.

Redakcja

1. Haffner S. (2006) *Geschichte eines Deutschen*. München: Deutsche Verlags-Ansatt.
2. Fromm E. (2006) *Die Kunst des Liebens*. München: Deutsche Verlags-Ansatt.
3. Müller W. (2000) *Das Gegenwart-Wörterbuch*. Berlin: Walter de Gruyter.
4. Schnell R. (2003) *Geschichte der deutschsprachigen Literatur seit 1945*. Stuttgart: J.B. Metzler.
5. Paraschkewow B. (2004) *Wörter und Namen gleicher Herkunft und Struktur*. Berlin: Walter de Gruyter.
6. Berg D. (1997) *Deutschland und seine Nachbarn 1200-1500*. München: R. Oldenbourg.
7. Hildebrand K. (1995) *Das Dritte Reich*. München: R. Oldenbourg.
8. Müller J. (2006) *Der Deutsche Bund*. München: R. Oldenbourg.
9. Schildt A. (2007) *Die Sozialgeschichte der Bundesrepublik Deutschland bis 1989/1990*. München: R. Oldenbourg.
10. Kluge F. (2002) *Etymologisches Wörterbuch der deutschen Sprache*. Berlin: Walter de Gruyter.
11. Reich-Ranicki M. (2001) *Mein Leben*. Stuttgart: Deutsche Verlags-Anstalt.
12. Reich-Ranicki M. (2005) *Thomas Mann und die Seinen*. München: Deutsche Verlags-Anstalt.
13. Lauer R. (2000) *Geschichte der russischen Literatur: von 1700 bis zur Gegenwart*. München: Verlag C.H. Beck.
14. Dietel G. (2006) *Wörterbuch Musik*. München: Deutscher Taschenbuch Verlag.
15. Calvocoressi P. (2005) *Who's who in der Bibel*. München: Deutscher Taschenbuch Verlag.
16. Hotzan J. (2004) *DTV-Atlas Stadt*. München: Deutscher Taschenbuch Verlag.
17. Meid V. (2004) *Das Reclam-Buch der deutschen Literatur*. Stuttgart: Philipp Reclam.
18. Meid V. (1999) *Sachwörterbuch zur deutschen Literatur*. Stuttgart: Philipp Reclam.
19. Gorys E. (2005) *Lexikon der Heiligen*. München: Deutscher Taschenbuch Verlag.
20. Beck A.G. (2003) *Langenscheidt Deutsch in 30. Tagen German in 30 days*. Berlin: Langenscheidt.
21. Schweikle G. (2002) *Germanisch-deutsche Sprachgeschichte im Überblick*. Stuttgart: J.B. Metzler.
22. Hausmann F.-R. (1997) *Französische Renaissance*. Stuttgart: J.B. Metzler.
23. Hausmann F.-R. (1996) *Französische Mittelalter*. Stuttgart: J. B. Metzler.
24. Junker K. (2005) *Griechische Mythenbilder*. Stuttgart: J.B. Metzler.
25. Burger H. (2005) *Mediensprache*. Berlin: Walter de Gruyter.
26. Coenen H.G. (2002) *Analogie und Metapher*. Berlin: Walter de Gruyter.
27. Sandig B. (2006) *Textstilistik des Deutschen*. Berlin: Walter de Gruyter.
28. Gardt A. (1999) *Geschichte der Sprachwissenschaft in Deutschland*. Berlin: Walter de Gruyter.
29. Klausnitzer R. (2004) *Literaturwissenschaft*. Berlin: Walter de Gruyter.
30. Rosten L. (2003) *Jiddisch*. München: Deutscher Taschenbuch Verlag.

żarówka

niezależny dodatek studencki nr 2 (22) – luty 2008

Czeskie (prze)błyski

Anna Musioł

Początkowo nie do końca byłam pewna, jaki wyraz powinien mieć ów tekst. Biorąc pod uwagę grono osób, do którego trafia studencki dodatek „Żarówka”, uznałam, iż artykuł powinien mieć charakter zachęcający, który nie będzie potęgował dystansu do „czeskości” ze względu na brak przynależności czytelnika do kręgu bohemistycznego. W efekcie postanowiłam felietonowi nadać koloryt nieco subiektywny, odrobinę refleksyjny, aczkolwiek pozbawiony natrętnego zachwalania pokroju: „co czeskie – 5 razy lepsze”. Uznałam za niezbędne przedstawienie „czeskości” w sposób odśrodkowy, przez pryzmat osoby, która studiuje bohemistykę z zamiłowania, a nie z konieczności wyboru „mniejszego zła”. Pragnę również w małym chociaż stopniu Was, ludzi młodych, studentów, nakłonić do przełamania stereotypu Czecha – knedlika czy Czecha utożsamianego z postacią Ivana Mládką, z którego repertuaru pochodzi najbardziej kultowa obecnie czeska piosenka „Jožin z Bažin”.

Jakiś czas temu dało mi do myślenia powtarzające się zjawisko: kalkowana reakcja ludzi na moje stwierdzenie, że studiuje filologię czeską. Zaczęło mnie wówczas zastanawiać, skąd owa reakcja się bierze. Odpowiedź przyszła bardzo szybko, jeden z moich bliskich przyjaciół zapytał mnie: „Co w tym może być ciekawego? Przecież Czesi to tacy śmieszni ludzie”. Wówczas też dotarło do mnie, że takie podejście bierze się ze zwyczajnej niewiedzy, nieznamomości rzeczy. Sądzę, że można dopatrywać się przyczyn tego zjawiska w wyraźnym dystansie względem „czeskości”. Jesteśmy skłonni zdecydowanie dawać przodownictwo kulturze zza oceanu. Warto jednak przyjrzeć się bliżej kulturze, kinematografii, literaturze naszych południowych sąsiadów, dokonać próby przełamania stereotypów, próby spojrzenia na „czeskość” przez pryzmat możliwości doznania czegoś nowego i zderzenia z niezupełnie obcą nam kulturą. Jeśli bowiem czujemy się duchowo i terytorialnie zespoleni z Europą, to czy nie byłoby paradoksalne, gdybyśmy nie czuli tego zespolenia z Czechami? Bo to przecież właśnie w Czechach jest wyznaczone „serce Europy”.

Aby skierować Waszą uwagę na południe, pozwolę sobie na krótką charakterystykę przedsięwzięć czesko-polskich, jakie mają miejsce nie tylko na terenie raciborszczyzny, ale również na terenach nieco bardziej odległych.

Rozpocznę od przedsięwzięć audiowizualnych, a mianowicie od kinematografii czeskiej. Od dziesięciu lat odbywa się na terenie polskiego i czeskiego Cieszyna polsko – czeski festiwal filmowy „Kino na granicy”. Cieszy się dużym zainteresowaniem ze względu na bogaty i ciekawy program. Podczas festiwalowych dni wyświetlane są nie tylko filmy czeskie i polskie, ale również obrazy prezentowane w kinach studyjnych Węgier czy Słowacji. Pokazom filmów towarzyszą również spotkania z reżyserami, aktorami. W ramach „Kina na granicy” odbywają się liczne wystawy prac młodych, mniej lub bardziej znanych artystów czeskich i polskich. Nie brakuje także akcentu muzycznego. Tegoroczny festiwal zapowiada się nie mniej interesująco od poprzednich. „Kino na granicy” otwiera pokaz czeskich produkcji, które weszły do kanonu klasyki.

Z festiwalem zbiega się również jubileusz 80-lecia pracy aktorskiej Franciszka Pieczki, znakomitego polskiego aktora, który będzie jednym z głównych gości festiwalu.

Jeśli Cieszyn zbyt daleki, namiastki czeskiej kinematografii możecie zamakować w raciborskim DKF „Puls”, który bardzo często przedstawia czeskie produkcje.

Kolejnym akcentem kinematograficznym jest wyświetlanie filmów czeskiej produkcji w naszej PWSZ. Póki co udało nam się (studentom bohemisty-

ki) zorganizować jedną prezentację, jednak nie zamierzamy na niej poprzestać. Pragnę zachęcić zainteresowanych do tych projekcji, gdyż wyświetlane filmy posiadają napisy w języku polskim. Mam głęboką nadzieję, że kolejny pokaz będzie się cieszył zadowalającą frekwencją.

Ciekawą inicjatywą, na którą warto zwrócić uwagę, była konferencja, która miała miejsce 18-19 kwietnia 2007 roku w naszej uczelni. Zorganizowali ją członkowie Koła Bohemistów, działającego przy Instytucie Neofilologii. Pomimo faktu, że organizowano ją po raz pierwszy, cieszyła się ogromnym zainteresowaniem. Różnorodność tematyczna wygłaszanych referatów była zaskakująca. Sądzę, że warto wziąć w niej udział, niekoniecznie z przygotowanym referatem, ale chociażby jako słuchacz. Kolejna konferencja odbędzie się już w dniach 8-9 kwietnia bieżącego roku. W imieniu Koła Bohemistów serdecznie na nią zapraszam.

Jak wspominałam, warto również pochylić się nad czeską literaturą. Większość z Was słyszała nazwisko jednego z najbardziej znanych czeskich pisarzy, Milana Kundery. Jednak czeska literatura to nie tylko Kundera czy Hrabal. Warto tutaj sięgnąć po wydawane przez Raciborskie Centrum Kultury czasopismo kulturalne „Almanach Prowincjonalny”, na którego łamach regularnie są publikowane wiersze współczesnych czeskich poetów w polskich przekładach.

Reasumując, pragnę żywić nadzieję, że chociaż w małym stopniu zwróciłam uwagę bądź zainteresowałam Was „czeskością”. Czesi może i są śmieszni, jak każdy z nas, ale kiedy sytuacja tego wymaga, potrafią być nad wyraz prawdziwi w tym, co robią. Bo przecież przez co można bardziej poznać drugi naród, jeśli nie przez kulturę, którą on tworzy.

Oto kilka związanych z treścią artykułu stron internetowych:

1. www.kng.nazwa.pl – oficjalna strona festiwalu „Kino na granicy”
2. www.bohemistyka.pwsz.raciborz.edu.pl – oficjalna strona studentów bohemistyki w Raciborzu
3. www.milankundera.webpark.pl – serwis poświęcony pisarzowi Milanowi Kunderze



www.stopklatka.pl

www.histmag.org



Czy aby na pewno jesteś na czasie?

Jeżeli uważasz, że tak, to spróbuj odpowiedzieć na pytanie, czym jest „Emo”?

W dniach 3 – 7 XII 2007 roku na terenie PWSZ w Raciborzu właśnie na to pytanie starali się odpowiedzieć studenci naszej uczelni. Inicjatorami tego badania byli członkowie Studenckiego Koła Naukowego Socjologów, wspierani przez dr Rafała Morawskiego. Owo badanie poległo na umieszczeniu na korytarzach uczelni plakatów z tajemniczymi hasłami: „Emo? – dołącz do zabawy!”. Celem badania było po pierwsze sprawdzenie,



Foto: Archiwum PWSZ

czy taka metoda przyniesie odzew i czy wzbudzi zainteresowanie. Ku naszemu zaskoczeniu okazało się, że zostaliśmy pozytywnie odebrani, a badanie wzbudziło bardzo duże zainteresowanie. Dlatego w tym miejscu pragniemy podkreślić, że jesteśmy usatysfakcjonowani tym faktem, iż nasze trudności zostały przez Was, drodzy studenci, docenione. Jesteśmy za to bardzo wdzięczni! Po drugie chcieliśmy zbadać, czy studenci naszej uczelni orientują się na czym polega i czym jest nowo powstała subkultura o nazwie Emo.

Z przeprowadzonego badania wynika, że dla większości spośród studentów owa subkultura nie jest obca. Pojawili się jednak i tacy, dla których „EMO” oznacza zupełnie coś innego i tu powstało kilka bardzo ciekawych definicji tego słowa. Kilka z najciekawszych skojarzeń pozwoliliśmy sobie przytoczyć:

- struś emu,
- „demokrat” (?),
- seryjny zabójca,
- bohater filmu animowanego „Gdzie jest Nemo”,
- stworek z ulicy Sezamkowej → E (L) MO,
- wzór fizyczny $E=mc^2$,
- proszek OMO,
- amortyzacja biegów ciągłości silnika (koło płynu hamulcowego) o sile 12 koni,
- Ekstrawagancka Milicja Obywatelska.

Jak wspomnieliśmy, niektórzy z badanych studentów trafili w przysłowiową dziesiątkę, przytaczając w swoich słowach krótką charakterystykę (ludzi) Emo:

- „Cały świat jest przeciwko mnie, jestem Emo, nikt nie rozumie mojej wrażliwej natury.”
- „Bo Emo lubi się ciąć!”

A czym tak naprawdę jest EMO? Pod tajemniczo brzmiącą nazwą kryje się nowa subkultura, do której należy głównie nastoletnia młodzież w wieku od 12 do 20 lat. Ulubionym miejscem przesiadywania emosów są pozerskie skateparki i biedne, zadytmione kluby. Emo to osoba bardzo emocjonalna, wrażliwa, nieśmiała, zamknięta w sobie, ponura, cicha, przygnębiona i często ze złamanym sercem. Emo, jak twierdzą niektórzy, wyrasta z hard core`a, metalu i punka. Jest z jednej strony subkulturą muzyczną, z drugiej zaś pewną postawą wobec świata i mody. Emo jest smutny i autodestruktywny, często skłonny do samookaleczenia się –

„lubi podciąć żyłę”. Emo o nic nie walczy, o nic mu nie chodzi. Swojemu przygnębieniu daje ujście, snując się po galeriach, rozmawiając na tematy egzystencjalne, jak również słuchając muzyki, czytając i tworząc poezję Emo, która zawiera wiele odniesień do nieodwzajemnionej miłości i problemów emocjonalnych w związkach. Ludzie Emo wyrażają się również poprzez swój wygląd, który charakteryzuje się noszeniem dżinsów rurek zarówno przez dziewczyny, jak chłopców, długimi ukośnymi grzywkami, zaczesanymi na jedną połowę twarzy, na jedno lub oboje oczu, z reguły czarnymi, prostymi włosami, wąskimi t-shirtami (często z nazwami zespołów rockowych), paskami nabijanymi ćwiekami, opaskami na nadgarstki, materiałowymi tenisówkami lub innymi czarnymi butami (często starymi i zniszczonymi). Jeśli Emo nosi okulary, to musi mieć grube, czarne oprawki. Z biegiem czasu moda Emo się zmieniła: początkowe trendy preferowały fryzury podobne do tych noszonych przez Romulan i Vulcan w Star Treku, wąskie swetry, zapinane do dołu, koszule oraz robocze kurtki (często nazywane kurtkami stacji paliw w dosłownym tłumaczeniu). Ze względu na charakter tej subkultury i jej niewielką liczebność, istnieje spore zróżnicowanie w stylu, uczesaniu i upodobaniach muzycznych u poszczególnych Emo. Jako ilustrację artykułu prezentujemy kilka zdjęć przedstawiających osoby z wyżej omawianej subkultury.

Wraz ze wzrostem popularności styl Emo zaczął być przedmiotem krytyki. Emo było charakteryzowane jako przejściowa moda, która niedługo zostanie odrzucona i w niedalekiej przyszłości zapomniana. Krytycy uznali modę za „żenującą”, a ludzi jako wyobrażających sobie lub udających, że prowadzą ostre, pełne bólu życie, podczas gdy żyją w wygodnych domach.

Emo są postrzegani jako melodramatyczni, skłonni do podcinania sobie żył młodzi ludzie, którzy piszą depresyjną poezję. Współcześnie Emo zostało nazwane „smutną karykaturą” tego, czym było kiedyś. Niektórzy oskarżają Emo o świętowanie samo-okaleczeń i samobójstw, które wybrali ci, którzy zwykle odnoszą to do „pomocy w pokonaniu bólu”. Niektórzy twierdzą, że niektóre kręgi Emo udają bycie samobójcami jako drogę do akceptacji, bez względu na to, czy jest to prawda, czy nie. Rozczarowanie światem i gesty samobójcze są jedynie teatralnym chwytym, budującym dramaturgię, bo i Emo są raczej efekciarstwo niż prawdziwi. Przyszła więc moda na nadwrażliwość, delikatność, słabość, depresyjność.

Naszym zdaniem kultura Emo, przejawiająca się w muzyce, poezji, modzie jest bardzo ciekawa dzięki jej różnorodności, nietuzinkowości i szeroko pojętej ekstrawagancji. Ale też war-



Foto: dMagazine.pl



to podkreślić, że wrażliwością czy delikatnością jeszcze nikt nikogo nie skrzywdził, więc może nie bójmy się inności i pozwólmy innym ludziom na wolny wybór tego, jakimi chcą być. Pamiętać trzeba jednak o najważniejszej rzeczy, jaką jest zdrowy rozsądek i umiar. Reasumując, mamy tylko jedno życie i warto je wykorzystać jak tylko się da, byle tylko nigdy nie żałować swoich wyborów. I tego wszystkim Wam, Czytelnicy, życzymy.

Członkowie Studenckiego Koła Naukowego Socjologów
Aneta Bałos
Magdalena Janeta
Ania Jona
Sylvia Homeniuk



Foto: Archiwum PWSZ

Zakochana para EMO

KOSZYKARZE PWSZ NIE DO ZATRZYMANIA!



Foto: Archiwum PWSZ

13 stycznia 2008 roku w Mysłowicach odbył się pierwszy z turniejów Grupy A II Ligi Akademickich Mistrzostw Śląska w koszykówce mężczyzn. W turnieju udział wzięły trzy drużyny: Śląski Uniwersytet Medyczny z Katowic, Górnośląska Wyższa Szkoła Przedsiębiorczości z Chorzowa oraz nasza Uczelnia. Niestety nie dojechała czwarta drużyna grająca w naszej grupie – Wyższa Szkoła Umiejętności Społecznych z Katowic.

Trzynasty okazał się pechowym dniem dla wszystkich rywali naszych koszykarzy, którzy przebojem prze-

szli przez cały turniej, wygrywając wszystkie spotkania i praktycznie zapewniając sobie awans do finałów i możliwość walki o wejście do I ligi.

„Celem na ten rok jest awans naszej drużyny do I ligi. Tym turniejem uczyniliśmy spory krok w tym kierunku. Ze wszelkich wyliczeń wynika, że wystarczy na kolejnym turnieju wygrać jedno spotkanie, aby być pewnym awansu do finałów. Jednak nie jesteśmy minimalistami i również w drugim turnieju, który zaplanowany jest na 2 lub 9 marca, chcielibyśmy wygrać wszystko





i bez porażki awansować do finałów” – przyznaje trener naszej drużyny **Marcin Parzonka**.

W pierwszym meczu turnieju nasza drużyna zmierzyła się z drużyną GWSP Katowice wygrywając pewnie 45:31. Mecz rozpoczął się dość nerwową grą obu drużyn, które toczyły wyrównaną, choć niepozabawioną błędów walkę. Jednak zmiana obrony z indywidualnej na strefową oraz uspokojenie gry w ataku spowodowały, że nasza drużyna uzyskała bezpieczną piętnastopunktową przewagę, którą utrzymała do końca spotkania. Prym w ataku w naszym zespole wiodli: **Emil Szwed** (15



punktów) oraz **Bartosz Buniak** (9 punktów), dzielnie wspomagani przez resztę zespołu. O bardzo zespołowym charakterze gry świadczyć może fakt, iż wszyscy zawodnicy naszej drużyny zdobyli w tym meczu punkty.

Po pierwszym meczu nasza drużyna miała możliwość przyjrzenia się grze kolejnych rywali – drużynie ŚUM. Wiedza wyniesiona z obserwacji przydała się w kolejnym spotkaniu. Nasza drużyna mecz z ekipą ŚUM rozpoczęła od prowadzenia 7:0. W kolejnych minutach spotkania powiększaliśmy uzyskane na początku prowadzenie, które w pewnym momencie wynosiło nawet 14 punktów. Taki stan rzeczy spowodował rozluźnienie i stworzył drużynie ŚUM okazję do odrobienia strat. Ostatecznie

mecz zakończył się wynikiem 52:46, jednak przewaga i zwycięstwo naszej drużyny ani przez chwilę nie podlegały dyskusji.

„Drużyna istnieje trzy lata. Z roku na rok mamy w składzie coraz lepszych zawodników, co powoduje podniesienie poziomu całej drużyny. W tym sezonie po raz pierwszy mamy realne szanse, aby wygrać Raciborską Amatorską Ligę Koszykówki oraz by awansować do I ligi Akademickich Mistrzostw Śląska. Jest to jakby początek naszej drogi do gry w III lidze państwowej, w której chcielibyśmy wystartować już w przyszłym roku” – przyznaje kapitan naszej drużyny **Mateusz Bodusz**.

Wyniki turnieju z 13 stycznia 2008:

PWSZ Racibórz – GWSP Chorzów 45:31

Punkty dla naszej drużyny:

Emil Szwed 15, Bartosz Buniak 9, Marek Szalc 9,
Mateusz Bodusz 4, Kamil Kaziród 2, Bartosz Sosin 2,
Kamil Wójcik 2, Maciej Sielańczyk 2

GWSP Chorzów – ŚUM Katowice 42:40

PWSZ Racibórz – ŚUM Katowice 52:46

Punkty dla PWSZ:

Emil Szwed 16, Marek Szalc 15, Mateusz Bodusz 11,
Maciej Sielańczyk 4, Bartosz Sosin 2, Kamil Kaziród 2

Drużyny PWSZ, GWSP i ŚUM

otrzymały walkower za mecz z WSUS (30:0)

Tabela po I turnieju:

Miejsce	Drużyna	Mecze	Punkty	Małe punkty
1.	PWSZ Racibórz	3	6	127:77
2.	GWSP Chorzów	3	5	103:85
3.	ŚUM Katowice	3	4	86:94
4.	WSUS Katowice	3	0	0:90



Stoją od lewej: Marek Szalc, Marcin Parzonka – trener,
Maciej Sielańczyk, Bartosz Buniak, Kamil Wójcik, Jakub Wójcik.
Siedzą od lewej: Mateusz Bogusz – kapitan,
Kamil Kaziród, Bartosz Sosin, Emil Szwed

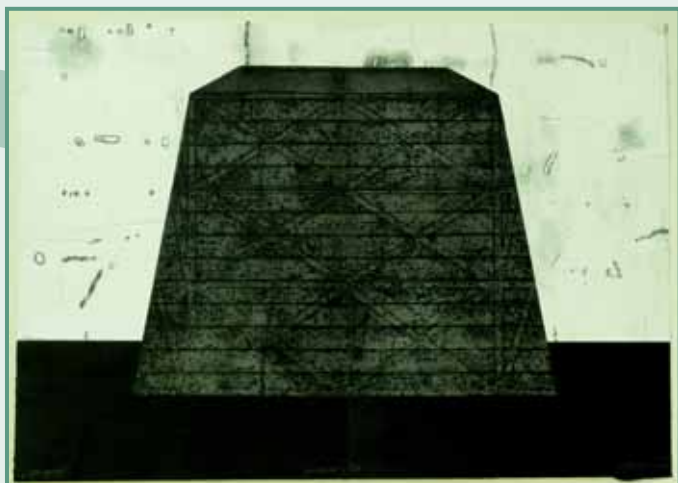


Foto: Archiwum PWSZ

Chłodnia

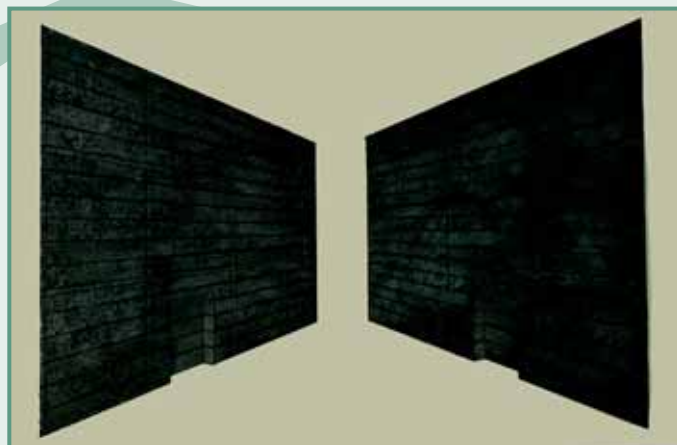


Foto: Archiwum PWSZ

Dwa wyjścia

Wystawy i nagrody (c.d.):

— 2004 —

- „Sztuka Plakatu – Kalarus i przyjaciele” – Muzeum Historii Katowic, Dział Etnologii Miasta, Katowice
- VII Międzynarodowe Triennale Sztuki – Majdanek 2004-05-28
- „Design macht frei – Grzegorz Hańderek, Stefan Lechwar” – cafe EUFORIAL, Katowice
- XXII Międzynarodowe Biennale Grafiki – Miskolc (Węgry)
- Akcja plastyczna CMYK – Festiwal Działań Plastycznych i Teatralnych „ZDARZENIA” – Tczew
- Międzynarodowe Triennale Grafiki – LeLocle (Szwajcaria)
- IV Konfrontacje Artystyczne „Sacrum w sztuce” – Wadowice – I nagroda
- VIII Międzynarodowe Biennale Grafiki CAIXANOVA – Ourense (Hiszpania)

— 2005 —

- „Ikona – Droga do Nieba” – wystawa studentów i pedagogów ASP w Katowicach – Muzeum Archidiecezjalne w Katowicach
- Festiwal Plakatu w Krakowie – Pałac Sztuki, Kraków
- Wystawa indywidualna – Galeria Zamkowa, Bielsko-Biała
- Satyrykon 2005 – Legnica
- Biennale Małej Formy Graficznej i Ex Librisu – Ostrów Wielkopolski (nominacja do nagrody)
- „on/off” – wystawa zbiorowa, Strefa Art, Tychy
- Grzegorz Hańderek „Grafika” – wystawa indywidualna, Galeria cafe, Wadowice
- Grzegorz Hańderek „Plakaty” – klub Fanaberia – Bytom
- IV Konfrontacje Artystyczne „Sacrum w sztuce” – Wadowice – I nagroda
- 19 Biennale Plakatu Polskiego – Katowice
- VI Międzynarodowe Biennale Grafiki „Josif Iser” – Ploesti, Rumunia
- 12 Międzynarodowe Biennale Grafiki – Sarcelles, Francja
- 13 Międzynarodowe Biennale Grafiki – Varna, Bułgaria
- The Design of Dissent – publikacja (album: autorzy: Milton Glaser i Mirko Ilić), wydawnictwo Rockport, USA
- „wyjście z chaosu świat ducha” – wystawa prac nauczycieli akademickich dedykowana pamięci Ojca Świętego Jana Pawła II – Galeria Fra Angelico, Muzeum Archidiecezjalne, Katowice
- Die Hindenburgers – wystawa grupy mistegożnizowegoż, Zabrze, Dworcowa 9

— 2006 —

- stypendium Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego „Młoda Polska”
- V Międzynarodowe Triennale Grafiki, Cairo, Egipt
- wystawa jubileuszowa z okazji 10-lecia Ogólnokształcącej Szkoły Sztuk Pięknych w Zabrzu, Muzeum Miejskie w Zabrzu
- „wyjście z chaosu świat ducha” – wystawa prac nauczycieli akademickich dedykowana pamięci Ojca Świętego Jana Pawła II – Legnica
- The 4th Block – Eco Poster Triennial – Charków, Ukraina
- Satyrykon 2006 – Legnica – srebrny medal (II nagroda)
- mistegożnizowegoż – wystawa plakatu, galeria pigasus – Berlin
- International Poster Triennial – Toyama, Japonia
- 6 Triennale Grafiki Polskiej – Katowice – Grand Prix
- 20 Międzynarodowe Biennale Plakatu – Warszawa
- 12 Międzynarodowe Biennale Grafiki i Rysunku – Taipei, Taiwan
- 14 Wschodni Salon Sztuki – Grafika – Lublin
- Grand Prix Młodej Grafiki Polskiej – Kraków
- Międzynarodowe Triennale Plakatu – Trnava

— 2007 —

- Pocięcha/Hańderek/ Wilczek – „Wokół grafiki” – Zamek Sielecki, Sosnowiec
- Grzegorz Hańderek. „Metropolie – Nekropolie. Pejzaże pamięci” – Muzeum Sztuki Współczesnej, Mińsk – Białoruś
- Grzegorz Hańderek/ Andrzej Łabuz – „Młoda grafika” – Galeria Dom Muz, Toruń
- „Dyplomy 2000 – 2006” – Rondo Sztuki, Katowice
- wystawa „ABSTRACT” – Muzeum Sztuki Współczesnej, Witebsk – Białoruś
- wystawa jubileuszowa Galerii EXTRAVAGANCE – Zamek Sielecki, Sosnowiec
- Miniatura – wystawa studentów i pedagogów Instytutu Sztuki Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu – Galeria Epicentrum – Jastrzębie Zdrój
- Międzynarodowe Biennale Plakatu, Lahti – Finlandia
- Miniatura – wystawa studentów i pedagogów Instytutu Sztuki Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu – Galeria „Stalowe Anioły” – Bytom
- Wystawa towarzysząca Międzynarodowemu Festiwalowi Rysowania w Zabrzu – Łażnia tańcuszkowa, Zabrze

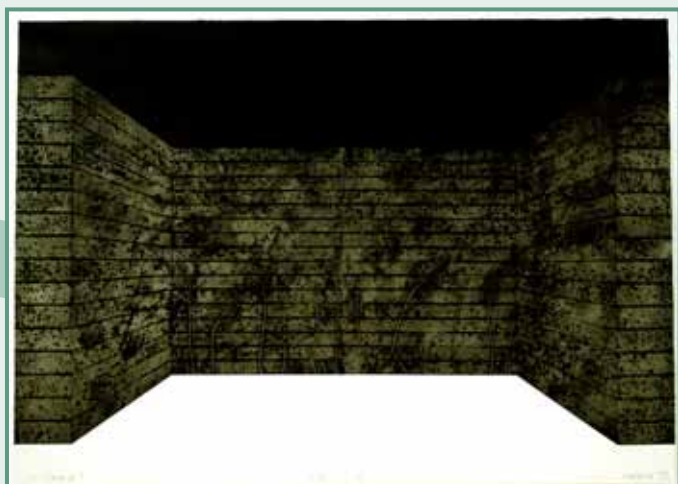


Foto: Archiwum PWSZ

Pod ścianą

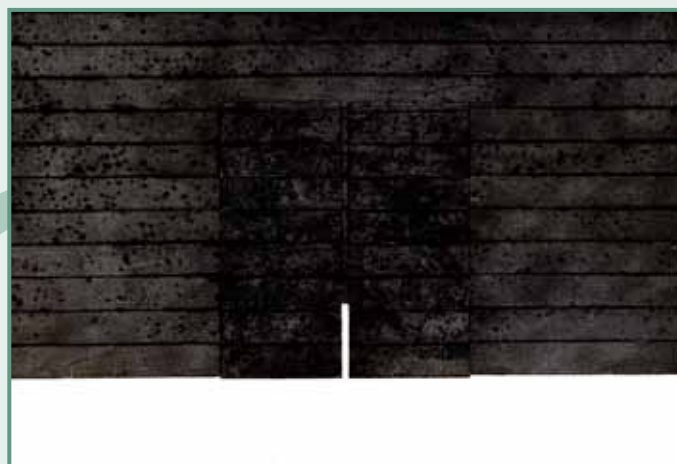


Foto: Archiwum PWSZ

Bez tytułu

Marcin Kopiec – polihistor z Raciborza

W poprzednim odcinku naszego cyklu prezentowaliśmy niezwykłą postać o. Euzebiusza Statecznego, który kształcił się przez czas jakiś m.in. w raciborskim Królewskim Gimnazjum Ewangelickim. Z tą stojącą na bardzo wysokim poziomie naukowym placówką byli związani liczni wybitni przedstawiciele śląskiej (i nie tylko) nauki i kultury. Wśród znamienitych uczniów tego sławnego Gimnazjum znajduje się m.in. Marcin Kopiec – znakomity erudyta, folklorysta, powieściopisarz, publicysta i działacz polityczny, jeden z najwybitniejszych synów ziemi raciborskiej. Przyszedł na świat w roku 1843 w Raciborzu, a ściślej w Starej Wsi. W wieku dwudziestu lat przekroczył kordon graniczny, aby wziąć udział w powstaniu styczniowym. Po jego stłumieniu pojechał do Berlina i podjął studia inżynierskie. W stolicy Niemiec założył Towarzystwo Insurgentów Polskich, zrzeszające weteranów powstania, przebywających w Niemczech. W późniejszym czasie był również członkiem Towarzystwa Akademików Górnoślązaków we Wrocławiu. Od wczesnej młodości zatem prowadził ożywioną działalność w duchu polskim. W latach siedemdziesiątych XIX wieku ten rodowity raciborzanin osiadł na stałe w Warszawie i podjął pracę w tamtejszych zakładach gazowniczych. Pracę zawodową, zgodną ze zdobytym wykształceniem, łączył z działalnością naukową (na niwie nauk humanistycznych), publicystyczną i literacką. Publikował nie tylko na łamach czasopism warszawskich, ale również górnośląskich – był warszawskim korespondentem m.in. „Nowin Raciborskich” i „Gazety Opolskiej”. Opolski periodyk drukował w odcinkach ważną powieść Kopca pt. *Krzyż*.¹⁾

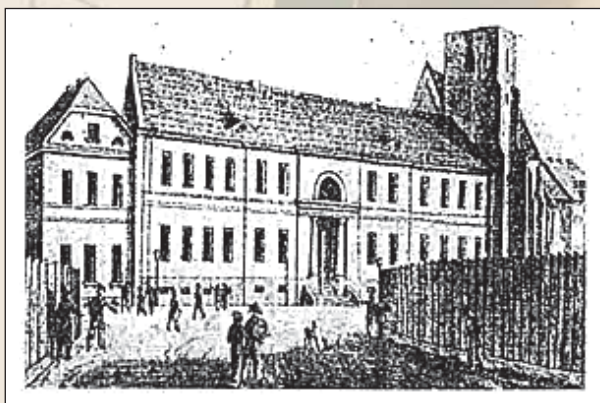
Wiele rozpraw i przyczynków autorstwa Marcina Kopca dotyczy problematyki folklorystycznej (materiały z tej dziedziny publikował między innymi w specjalistycznym piśmie „Wisła”). Dobrze, że ta sfera działalności znamienitego raciborzanina została wydobyta z zapomnienia.²⁾

Interesował się Kopiec historią Górnego Śląska. Wśród licznych jego tekstów z tą problematyką związanych na szczególną uwagę zasługują zbeletryzowany szkic historyczny pt. *Król Sobieski na Śląsku w kościołach w drodze na Wiedeń*. Książka ta, opublikowana najpierw w 1900 roku w Warszawie, a następnie, już po śmierci Kopca, w 1920 roku w Mikołowie, zawiera znamienne interpretację całej wyprawy wiedeńskiej jako krucjaty przeciw „niewiernym”. W tym kontekście marsz na Wiedeń, również przez miejscowości Górnego Śląska, przestaje być zwykłą taktyczną dyslokacją oddziałów wojskowych, a nabiera cech pielgrzymki. Dlatego właśnie tak silnie zaakcentował, również w tytule broszury, fakt nawiedzenia przez króla Sobieskiego licznych świątyń górnośląskich (Piekary, Gliwice, Rudy, kościół Matki Bożej w Raciborzu).

Mieszkając w Warszawie, uczestniczył Kopiec aktywnie w życiu kulturalnym i literackim miasta. Stykał się z osobami tej miary, co Henryk Sienkiewicz, Bolesław Prus, Adolf Dygasiński, Józef Weysenhoff. Przez wiele lat był wiceprezesem warszawskiej Archikonfraterni Literackiej. Współpracował także z najwybitniejszymi intelektualistami ówczesnego Śląska. Całe bogactwo doświadczeń życiowych przedstawił w bardzo ciekawych (podobno) pamiątkach, które jednak, niestety, zaginęły.

Marcin Kopiec, znamienity i ... zapomniany raciborzanin, zmarł w 1919 roku w stolicy niepodległego państwa polskiego. W Warszawie również został pochowany.

dr Janusz Nowak



Rycina przedstawiająca Królewskie Gimnazjum Ewangelickie w Raciborzu z roku 1850.

źródło: wikipedia.pl



Pocztówka przedstawiająca Królewskie Gimnazjum Ewangelickie w Raciborzu z roku 1899.

źródło: wikipedia.pl

¹⁾ A. Targ, *Przyczynki do historii prasy polskiej na Śląsku Opolskim*, „Kalendarz Śląski” 1959, s. 100-104.

²⁾ K. Turek, *Marcin Kopiec – zapomniany folklorysta śląski*, „Kwartalnik Opolski” 1984, nr 1, s. 60-70.